SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP
Wtorek 27 lutego 1951
Nr. 49 (257) B
CENA 15 gr

Łamanie układu anglo-radzieckiego przez rząd brytyjski poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju

Rząd ZSRR gotów jest rozpocząć rozmowy w celu polepszenia stosunków z W. Brytanią

Odpowiedź rządu ZSRR na notę rządu W. Brytanii

17.II. br. wiceminister spr. zagr. W. Brytanii Strang wręczył ambasadorowi ZSRR w W. Brytanii Zarubinowi notę rządu W. Brytanii, stanowiącą odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 20.I br. w sprawie naruszenia przez rząd W. Brytanii anglo - radzieckiego układu „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie" z 26.V.1942 r.

24 lutego wiceminister spr. zagr. ZSRR Gromyko przyjął ambasadora W. Brytanii p. Kelly i wręczył mu notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na wymienioną wyżej notę brytyjską.

Niżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego.

W związku z notą rządu W. Brytanii z 17.II.1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

W nocie z 20.I. br. rząd radziecki przytoczył niezbite dowody, świadczące o naruszeniu przez rząd W. Brytanii zobowiązań wypływających z anglo - radzieckiego układu z 26.V.1942 r. **„O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie".** Rząd W. Brytanii nie mogąc obalić tych dowodów, uciekł się w swej nocie z 17.II do zmyśleń i oszczerstw, obliczonych na to, aby przedstawić agresywną politykę rządu W. Brytanii jako pokojową, pokojową zaś politykę Związku Radzieckiego jako agresywną. Jednakże tego rodzaju próba uchylenia się od odpowiedzi w sprawie przestrzegania zobowiązań z tytułu anglo - radzieckiego układu jest niedorzeczna, gdy **fakty demaskują rząd W. Brytanii dowodząc, iż wbrew układowi nie prowadzi on polityki utrzymania pokoju, lecz politykę agresji, politykę rozpętywania wojny.**

I Rząd radziecki zmuszony jest ponownie przypomnieć to, co układ anglo - radziecki z r. 1942 stwierdza na temat zobowiązań W. Brytanii i Zw. Radzieckiego w sprawie Niemiec.

Artykuł 3 tego układu głosi: *„Wysokie Układające się Strony oświadczają, iż pragną połączyć się z innymi jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dotyczących wspólnych działań w okresie powojennym w celu utrzymania pokoju i przeciwstawienia się agresji.*

Aż do zaaprobowania tych propozycji podejmą one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki, leżące w ich władzy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo, związane z nimi w aktach agresji w Europie."

Tak więc pierwsza część 3-go artykułu układu **zobowiązuje uczestników układu do realizowania polityki współpracy we wszystkich sprawach dotyczących zapobieżenia agresji, w tym również w sprawie niemieckiej.**

Tymczasem W. Brytania, poczynając od r. 1946, poszła inną drogą, a mianowicie **drogą niweczenia współpracy i podważania układu.** Wystarczy przytoczyć takie przykłady jednostronnych akcji rządu W. Brytanii w sprawie Niemiec, jak: połączenie w trybie separatystycznym w r. 1946 angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, do których następnie przyłączona została również strefa francuska, wskutek czego **Niemcy rozbite zostały na dwie części;** wprowadzenie w Niemczech Zachodnich **odrębnej waluty,** co ostatecznie naruszyło jedność ekonomiczną Niemiec i doprowadziło do likwidacji Rady Kontroli, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw; sformowanie w trybie separatystycznym **rządu bońskiego dla Niemiec Zachodnich,** co stworzyło przeszkody na drodze do przywrócenia jedności państwa niemieckiego; separatystyczna **odmowa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami** i wprowadzenie narzuconego strefom zachodnim Niemiec statutu okupacyjnego w celu przedłużenia okupacji na czas nieokreślony.

Wszystkie te kroki **podjęte zostały w trybie separatystycznym, bez uzgodnienia z ZSRR i bez jego udziału. Tak więc Anglia, a nie Związek Radziecki, wyrzekła się polityki współpracy w kwestii niemieckiej i tym samym naruszyła artykuł 3-ci układu anglo - radzieckiego.**

II Druga część 3-go artykułu zobowiązuje uczestników układu **do podjęcia wszelkich kroków, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy.** Zgodnie z tym, uchwały konferencji jałtańskiej i poczdamskiej w kwestii niemieckiej zobowiązały uczestników konferencji **do ścisłego realizowania polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.**

Tymczasem, wbrew powyższemu, rząd angielski, zamiast dokonywać demokratyzacji Niemiec, zaczął **przywracać w prawach przywódców faszystowskich** oraz przeprowadzać stopniową **faszyzację Niemiec Zachodnich.** Po zwolnieniu Kruppa z więzienia rząd angielski **przywrócił do władzy w Zagłębiu Ruhry Kruppa i jego imperialistycznych przyjaciół, zwolnił z więzienia znanych faszystowskich generałów obozu hitlerowskiego i oddał im z powrotem władzę.** prześladował i w dalszym ciągu **prześladuje demokratyczne i miłujące pokój żywioły w Niemczech Zachodnich.** Jednocześnie rząd angielski zamiast dokonywać demilitaryzacji Niemiec, zaczął **odbudowywać przemysł wojenny w Niemczech,** przekształcając Zagłębie Ruhry w bazę przemysłu wojennego, zaczął **odradzać regularną armię niemiecką z generałami faszystowskimi na czele,** zaczął przekształcać Niemcy Zachodnie **w bazę wypadową dla nowej wojny agresywnej.**

Wszystkie te kroki rząd angielski podejmował i nadal podejmuje wbrew niejednokrotnym protestom rządu radzieckiego i z pogwałceniem drugiej części 3 artykułu układu anglo-radzieckiego.

Tak więc Anglia w określony sposób **pogwałciła swe zobowiązania w sprawie zapobieżenia odrodzeniu militaryzmu w Niemczech, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, podważając tym samym podstawy układu anglo-radzieckiego i porozumień jałtańsko-poczdamskich.**

III Rząd radziecki uważa za konieczne ponowne zwrócić uwagę rządu W. Brytanii również na tę część układu anglo-radzieckiego, w której jest mowa o niedopuszczalności udziału W. Brytanii i Związku Radzieckiego w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko jednemu z uczestników układu.

Artykuł 7 układu anglo-radzieckiego głosi:

„Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszów i nie brać udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie".

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to rząd radziecki ściśle przestrzega również tego zobowiązania. **Ani jeden układ, podpisany przez Związek Radziecki, nie jest wymierzony przeciwko W. Brytanii lub jakiemukolwiek innemu krajowi spośród sojuszników w czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi.** Związek Radziecki nie brał i nie bierze udziału w jakichkolwiek bądź koalicjach antybrytyjskich. Wszystkie układy Związku Radzieckiego z innymi krajami europejskimi, podobnie jak układ anglo-radziecki, zmierzają do utrwalenia pokoju w Europie i mają na celu niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i agresji niemieckiej.

Jeśli rząd radziecki ściśle przestrzegał i przestrzega zaciągniętych zobowiązań, to rząd W. Brytanii jawnie depcze zobowiązania, które W. Brytania zaciągnęła z tytułu układu anglo-radzieckiego. **Rząd W. Brytanii wraz z rządem Francji był inicjatorem utworzenia tzw.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Przodująca młodzież chłopska w szeregach ZMP na Siew Pokoju!

Wezwanie 8 nowoprzyjętych ZMP-owców z Lubnowa do wszystkich synów i córek małorolnych i średniorolnych chłopów

We wsi Lubnów, pow. Ząbkowice Śląskie, woj. wrocławskie odbyło się zebranie koła ZMP poświęcone przeniesieniu uchwał Powiatowej Narady Aktywu Wiejskiego ZMP. Aktywni członkowie koła po wygłoszeniu referatu szczególnie żywo zaczęli dyskutować nad sprawą akcji siewnej w ich wsi i postanowili dołączyć swoje wysiłki do wysiłków wszystkich pracujących chłopów, aby siewy wypadły pomyślnie i na czas. Dyskusji przysłuchiwało się z zainteresowaniem osiem koleżanek i kolegów córek i synów średniorolnych chłopów, którzy gdy przyszło do rozbierania zadań, zwrócili się do zarządu koła z prośbą o przydzielenie im zadań, takich jakie biorą na siebie członkowie ZMP. Te koleżanki i koledzy niezorganizowani postanowili wstąpić do ZMP by móc pracować dla pokoju i dla postępu na wsi. Pod koniec zebrania koleżanki i koledzy, którzy zostali na tym zebraniu przyjęci do ZMP wystosowali do wszystkich synów i córek małorolnych i średniorolnych chłopów, nie należących dotąd do ZMP, następujący list:

„My chłopcy i dziewczęta ze wsi Lubnów pow. Ząbkowice Śląskie, synowie i córki mało i średniorolnych chłopów **Zagrodnik Wanda, Zagrodnik Irena, Burczak Józefa, Gardiasz Czesława, Antoszczyn Bronisław, Begerski Stanisław, Ćwikła Karol, Śliczna Maria** chcemy się z wami podzielić ważnym i radosnym wydarzeniem, jakie zaszło dzisiaj w naszym życiu. Chociaż nie należeliśmy do Związku Młodzieży Polskiej, przyszliśmy na zebranie koła ZMP, aby posłuchać co ZMP-owcy mają zamiar robić w nadchodzących robotach wiosennych.

Na zebraniu tym był wygłoszony referat, gdzie szczególnie dużo mówiono o tym, że młodzież wiejska powinna swoją pracą jak najwydatniej pomagać Partii w zwalczaniu wyzysku i niesprawiedliwości na wsi. W referacie mówiono, że do tej pracy prowadzi młodzież ZMP. Szczególnie zainteresowało nas, gdy zaczęto mówić o tym, w jaki sposób ZMP-owcy ze wsi Lubnów powinni przyczynić się do przyśpieszenia siewów. Okazało się, że na nasze młode ręce czeka wiele roboty.

ZMP-owcy postanowili zasiać i uprawić 2 ha pola leżącego odłogiem, postanowili tak że wyremontować i ściągnąć do Ośrodka Maszynowego 3 siewniki i pługi, które były u niedbałych, lekkomyślnych gospodarzy, takich jak ob. Tutka Jan, który przez całą zimę trzymał siewnik na polu, albo jak Mucha Jan, u którego na śniegu i deszczu poniewierają się różne maszyny rolnicze. Poza tym ZMP-owcy postanowili, że stworzą brygadę „Lekkiej Kawalerii", która będzie pilnie uważała, aby potrzebujący pomocy sąsiedzkiej otrzymali ją dokładnie i na czas.

To były bardzo piękne zobowiązania — bo któż z nas nie wie, że im więcej i szybciej zasiejemy zboża, tym więcej chleba będzie miał robotnik w mieście, tym dostateczniejsze życie będzie miał chłop i robotnik, tym potężniejsze będzie nasze Państwo Ludowe.

Słyszeliśmy, że imperialistom amerykańskim nie podoba się, że w Polsce budują się nowe fabryki, powstają nowe spółdzielnie produkcyjne, a chłop i robotnik żyją z każdym dniem lepiej.

Nie podoba im się, że w Polsce buduje się nowy ustrój bez wyzysku i poniżenia. Słyszeliśmy, że Amerykanie wypuszczają z więzień generałów hitlerowskich i gestapowców, którzy przechwalają się, że zabiorą nam nasze ziemie zachodnie, które my i nasi rodzice zagospodarowaliśmy. **My wiemy, że najlepszą odpowiedzią dla amatorów naszych ziem jest wytężona, pokojowa praca całej młodzieży polskiej, wiemy, że do tej pokojowej pracy poprowadzi młodych Związek Młodzieży Polskiej. Uczy nas tego przodująca młodzież robotnicza wstępująca masowo w szeregi ZMP pod hasłem zetempowskiego zaciągu Pokoju. Na tym zebraniu więc poprosiliśmy o przyjęcie nas do Związku Młodzieży Polskiej.** Nie chcemy jednak być malowanymi członkami — wiemy, że należeć do ZMP to znaczy pracować jak najwydatniej, jak najlepiej. Zadania otrzymaliśmy. Jedni z nas jak kol. Bronisław Antoszczyn i kol. Wanda Zagrodnik wraz z innymi ZMP-owcami ściągną do Ośrodka Maszynowego i postarają się wyremontować 3 bezużytecznie stojące na polach i niszczejące siewniki, inni jak kol. Czesława Gardiasz, Józefa Burczak, Irena Zagrodnik otrzymali za zadanie opiekować się każdy 4-rema rodzinami, którym przysługuje pomoc sąsiedzka, dopilnować, aby udzielający tej pomocy wykonali swoje zadanie w terminie i dokładnie.

Inni z naszych kolegów nowowstępujący będą pracować na polu, które z ugoru zamienimy na urodzajny łan.

Takie to zadania wzięliśmy na siebie dzisiaj my — nowowstępujący członkowie ZMP.

Zwracamy się do was chłopcy i dziewczęta ze wsi, synowie i córki biedoty wiejskiej i pracujących chłopów, **chodźcie z nami na siew pokoju — wstępujcie w nasze szeregi ZMP-owskie, w szeregi młodych, budowniczych socjalizmu — młodych obrońców pokoju!**

Czesława Gardiasz, Wanda Zagrodnik, Bronisław Antoszczyn, Irena Zagrodnik, Stanisław Begerski, Józefa Burczak, Karol Ćwikła, Maria Śliczna.

Wybory w dalszych 6 Republikach nową manifestacją jedności narodów ZSRR

W niedzielę 25 bm. odbyły się wybory do Rad Najwyższych 6 Republik Związkowych: **Ukraińskiej, Białoruskiej, Uzbeckiej, Ormiańskiej, Turkmeńskiej i Estońskiej.**

W ub. niedzielę, 18 bm., odbyły się wybory do Rad Najwyższych pozostałych 10 Republik Związkowych.

We wszystkich Republikach Związkowych jako pierwszy kandydat znajduje się na listach wyborczych wódz narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata — **Józef STALIN.**

Ogółem na listach wyborczych 6 Republik Związkowych znajdują się nazwiska **18.550 kandydatów** — przywódców partii bolszewickiej, członków rządu radzieckiego, robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej oraz działaczy politycznych i społecznych poszczególnych Republik.

Ludność każdej z Republik, w których odbywają się wybory, powitała dzień 25 bm. nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Chłopi z gromady Spławie wzywają gromady całego kraju do podniesienia wydajności z ha

Za przykładem klasy robotniczej, która dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu pracy osiąga coraz wspanialsze sukcesy w produkcji przemysłowej idą również mało i średniorolni chłopi. Chłopi z grom. Spławie w pow. **kościańskim, woj. poznańskiego, wezwali wszystkie gromady w kraju do podjęcia współzawodnictwa w podniesieniu wydajności z hektara.** Wezwanie to chłopi ze wsi Spławie rzucili 24 bm. podczas gromadzkiej narady produkcyjnej poświęconej przygotowaniom do wiosennej kampanii siewnej.

Zebranie poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomu uznania dla gromady za spełnienie obywatelskiego obowiązku sprzedaży Państwu zboża.

Uczestnicy narady wysłali list do ministra Rolnictwa i R. R. — **Dąb-Kocioła.** W liście tym zobowiązali się przez racjonalną gospodarkę **zwiększyć plony z jednego ha: żyta o 3 q, pszenicy o 2 q, jęczmienia o 4 q, ziemniaków o 40 q, buraków cukrowych o 50 q. i rzepaku o 2 q.**

Jednocześnie chłopi z gromady Spławie **wezwali wszystkie gromady w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.**

Zobowiązania dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet

Pięcioosobowa grupa spawaczek, pracujących na budowie osiedla mieszkaniowego na Muranowie, dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 200 proc. normy. Na zdjęciu: brygadzistka grupy — Stanisława Korda przy pracy.

Fot. WAF

ORMO-zbrojne ramię ludu pracującego wzmocni czujność rewolucyjną

wobec każdej próby dywersji, sabotażu i szkodnictwa

Uroczystymi akademiami i wieczornicami uczcili robotnicy i pracujący chłopi ORMO-owcy 5-tą rocznicę utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Na akademię zorganizowaną 25 bm. przez ORMO-wców z Warszawy i woj. warszawskiego w sali Klubu MBP przybyli: Komendant Główny MO gen. **Konarzewski,** przedstawiciele PZPR, zw. zawodowych, LPŻ i innych organizacji społecznych oraz setki ORMO-wców.

W przemówieniu Komendant Główny MO gen. **Konarzewski** podkreślił, że w okresie 5 lat istnienia ORMO, zorganizowani w niej robotnicy i pracujący chłopi wnieśli **duży wkład w dzieło ochrony naszego budownictwa socjalistycznego, przed wrogą działalność rodzimej i obcej reakcji, przed dywersyjną robotą imperialistycznych agentur.**

W czasie akademii sztafety jednostek ORMO **Zakł. im. Dymitrowa, Zakł. im. gen. Świerczewskiego** oraz **plutonu przy 26 Komisariacie MO w Warszawie,** zameldowały o zobowiązaniach podjętych przez ORMO-wców dla uczczenia rocznicy ORMO. W zobowiązaniach tych **ORMO-wcy postanawiają podnieść poziom ideologiczny, wzmóc czujność i dyscyplinę rewolucyjną oraz zwiększyć swe szeregi przez przyjęcie do nich przodujących robotników.**

Po odczytaniu rozkazu **o nadaniu „Odznaki ORMO" ponad 380 ORMO-wcom z Warszawy i woj. warszawskiego,** wyróżniającym się w pracy i służbie — odbyła się bogata część artystyczna, wykonana przez zespoły ORMO.

I Zimowe Mistrzostwa Polski

Stanisław Marusarz wygrywa otwarty konkurs skoków

W niedzielę 25 bm., w ostatnim dniu Mistrzostw Zimowych Polski Zrzeszeń Sportowych, odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem otwarty konkurs skoków, w którym wzięło udział 81 zawodników.

Skocznia była znakomicie przygotowana. Organizatorzy nawieźli kilkanaście ton śniegu, a niedawny opad śnieżny poprawił jeszcze stan skoczni. Jedynie na ześlizgu śnieg był oblodzony, a porywisty wiatr przerywał kilkakrotnie zawody.

Już po pierwszej serii skoków, w której poprowadził Stanisław Marusarz skokiem 63 m z notą 101,5 pkt., wiadomym było, że jest on najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Za Marusarzem po pierwszej serii skoków znalazł się Wieczorek (skok 60,5 m), który był gorszy stylowo i otrzymał notę 97,5 pkt., a następnie Józef Krzeptowski, Kula i Fos. W drugiej serii skoków Stanisław Marusarz uzyskuje najlepszy skok dnia 69,5 m i wysoką notę — 110 pkt., zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Polski na rok 1951. Duży sukces odniósł członek LZS — Wieczorek, który zdobył drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski.

(Dokończenie na str. 4)

Stalin powiedział: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju"

Aby wrogowie pokoju lękali się siły narodów - będę jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej pracowała

- mówi robotnica warszawska J. Walkiewicz

Z całego kraju napływają wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa, świadczące o tym, jak głębokie wrażenie wywarła rozmowa Generalissimusa STALINA z przedstawicielem „Prawdy" wskazująca, że narody powinny w swe ręce ująć sprawę pokoju.

Józefa **Walkiewicz,** robotnica karmelarni **fabryki im. 22 Lipca** stwierdza:

„Słowa STALINA, że ONZ przekształca się w narzędzie wojny, wyrażają moje przekonanie i przekonanie moich towarzyszy pracy. Głęboko prawdziwe jest powiedzenie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju. **Dlatego dla mnie prawdziwym parlamentem narodów jest Światowa Rada Pokoju, reprezentująca prawdziwą wolę narodów i dlatego wszystkie jej apele i wezwania tchną głęboką troską o dobro prostego człowieka, o dobro mego dziecka.**

Ponieważ pragnę, aby wrogowie pokoju lękali się siły narodów, dlatego będę jeszcze lepiej, jeszcze ofiarniej pracowała. Tą wolą natchnęła mnie rozmowa Józefa STALINA z przedstawicielem „Prawdy".

Wł. **Żebrowski,** nauczyciel szkoły średniej ogólnokształcącej dla pracujących w **Warszawie** powiedział m. in.: „Słowa Józefa Stalina wypowiedziane w rozmowie z korespondentem „Prawdy" zdruzgotały i jeszcze raz zdemaskowały perfidne brednie podżegaczy wojennych.

W naszej codziennej pracy **wychowywać będziemy młodzież na świadomych bojowników pokoju i budowniczych socjalizmu. Stworzymy szeroki front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.** We froncie tym nie zabraknie na pewno żadnego nauczyciela".

„My, młodzież — powiedział Władysław **Siwiec** — młody murarz z **PPB BOR** — kochamy towarzysza STALINA za to, że potrafi przemawiać w prostych i przekonywujących słowach. Oświadczenie STALINA demaskuje zbrodnicze plany imperialistów.

My przeżyliśmy wojnę, widzieliśmy jej grozę, teraz wzięliśmy się do pracy i **zbudujemy ojczyznę naszą tak silną, abyśmy wraz z innymi narodami odebrali podżegaczom wojennym jakąkolwiek chęć do awantur.**

Będziemy jeszcze lepiej pracować, jeszcze wyżej przekraczać swoje normy, aby wzmacniając siłę gospodarczą naszego narodu — wzmacniać obóz pokoju".

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej jednego z przodujących w Polsce zakładów przemysłowych — huty **„Kościuszko"** Roman **Ploch** stwierdza:

„Słowa Towarzysza Stalina są najszlachetniejszym nakazem zmobilizowania wszystkich sił dla zabezpieczenia ludzkości przed groźbą nowej wojny światowej. My, członkowie PZPR znajdujemy w nich natchnienie do jeszcze bardziej wytężonej walki przeciwko lawinie kłamstw i fałszerstw, którymi podżegacze wojenni usiłują obałamucić ludzi chwiejnych i mniej uświadomionych.

Odbudowując i rozbudowując nasze życie gospodarcze i kulturalne, całym sercem przywiązani do wszystkiego, co dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej i całego narodu polskiego wyrosło na gruzach pozostawionych przez faszyzm hitlerowski, **przeciwstawiamy usiłowaniom podżegaczy wojennych niezłomną zaporę — nasz narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.**

ONZ ignoruje wolę narodów Ludzkość kieruje swój wzrok ku Światowej Radzie Pokoju

Podczas dyskusji nad referatem Yves Farge'a przemawiała Anna **Bilder** (W. Brytania). Mówczyni podkreśla, że należy do organizacji angielskich kwakrów, prowadzących działalność pacyfistyczną. **Obrady w Berlinie wykazują, że Światowa Rada Pokoju gotowa jest współpracować ze wszystkimi, którzy szczerze pragną zapobiec wojnie.**

Następnie zabrał głos biskup kościoła reformowanego na Węgrzech, Janos **Peter.** Naród węgierski — stwierdził mówca — **uważa Światową Radę Pokoju za strażnika wolności, niezależności i pokoju narodów.** Oto dlaczego naród węgierski z najwyższym zaufaniem wykonuje uchwały Światowej Rady Pokoju.

Naród węgierski wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju jest oburzony tym, że **ONZ — mimo uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — w dalszym ciągu ignoruje wolę narodów i funkcjonuje jako instrument mocarstw imperialistycznych.** ONZ — powiedział delegat Węgier — rozwiała nadzieje, jakie narody wiązały z ONZ. **I dlatego ludzkość w coraz większym stopniu kieruje swój wzrok na Światową Radę Pokoju.**

Ruch pokoju wzmocnił się jeszcze bardziej dzięki jasnemu i głębokiemu oświadczeniu Józefa STALINA w sprawie zagadnień międzynarodowych. Słowa **STALINA wskazują szanse zwycięstwa ruchu pokoju — określają czynniki pokoju i czynniki wojny.**

Okuo **Ojama,** deleg. Japonii stwierdził, że jest pierwszym Japończykiem, który bierze udział po wojnie w obradach międzynarodowej konferencji. **Naród japoński** — podkreśla Ojama — **jest stanowczo zdecydowany prowadzić wytrwałą walkę przeciwko remilitaryzacji Japonii, przeciwko polityce imperializmu amerykańskiego w Japonii.**

Imperializm USA dąży do tego, aby wykorzystać Japonię jako bazę agresji przeciwko ZSRR, przeciwko Chinom i przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji. **Amerykanie przekształcają ten kraj na „nietonący lotniskowiec amerykański".**

Mac Arthur przestawił produkcję przemysłową Japonii **na** tory produkcji zbrojeniowej. Ostatnio Amerykanie **wykorzystują już Japończyków jako mięso armatnie na froncie w Korei.**

Ostatnio Mac Arthur **wydał** poufne zarządzenie **w sprawie odbudowy armii japońskiej, która ma liczyć milion ludzi.**

Mówca podaje, że Mac Arthur i reakcyjny rząd japoński **pozbawiają naród japoński wszelkich swobód demokratycznych.** Wszystkie demokratyczne organizacje w Japonii zostały rozwiązane. Niedawno aresztowano znowu 50 komunistów.

Polityka Mac Arthura **przyczynia się do pogłębienia nienawiści i oporu narodu japońskiego wobec imperializmu amerykańskiego.**

Ruch obrońców pokoju w Japonii obejmuje coraz szersze warstwy ludności. **Pod apelem sztokholmskim zebrano w Japonii do 10.I br. 6.270 tys. podpisów.**

Naród japoński domaga się:

1 **szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią na podstawie uchwał krymskich, poczdamskich i deklaracji kairskiej;**

2 **wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Japonii;**

3 **rozwoju pokojowego przemysłu Japonii i swobodnej wymiany handlowej z ZSRR i Chinami;**

4 **potępienia projektu „paktu Pacyfiku".**

Z kolei zabrał głos delegat Hiszpanii — Jose **Bergamin,** który oświadczył, że imperialiści w istocie rzeczy zawarli już sojusz z faszystowskim katem narodu hiszpańskiego. Lecz **naród hiszpański nie chce wojny i protestuje przeciwko zbrodniczym planom imperializmu amerykańskiego.**

ŚWIAT w ciągu doby

WIELKI WIEC...

...odbył się 25 bm. w przeddzień otwarcia obrad II Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących na Placu Bohaterów. W wiecu wzięło udział kilkaset tysięcy ludzi pracy stolicy węgierskiej. Szczególnie gorąco powitana została delegacja Komitetu Centralnego WKP(b).

Sekretarz gen. Węgierskiej Partii Pracujących **Rakosi** wygłosił przemówienie, w którym omówił zadania stojące przed węgierską klasą robotniczą.

30-TĄ ROCZNICĘ...

... **Gruzińskiej SRR** obchodził 25 bm. naród gruziński. W gmachu Opery w **Tbilisi** odbyła się w sobotę uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele CKKP(b) Gruzji, Prezydium Rady Najwyższej Republiki Gruzińskiej, Zw. Zaw., organizacji społecznych.

OBRADY KOMITETU WYKONAWCZEGO...

... **Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Nauczycieli** rozpoczęły się 24 bm w **Sofii.** W obradach biorą udział przedstawiciele **ZSRR, Chin, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, NRD, Włoch i Austrii.** Obradom przewodniczy znany uczony francuski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego **Henri Vallon.**

ODPRAWA AKTYWU LIGI PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA...

...odbyła się 23 i 24 bm. w **Warszawie** pod przewodnictwem Prezesa ZG LPŻ min. **Matuszewskiego.** Na odprawie przyjęto szereg uchwał, dotyczących **umasowienia organizacji i należytego propagowania idei obronności kraju oraz walki o pokój.**

Koreańscy partyzanci rozbili silną jednostkę nieprzyjacielską

Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej z 25 bm. donosi:

Na środkowym odcinku frontu jednostki armii ludowej działające w rejonie **Phenozan** zadają ciosy wojskom nieprzyjacielskim. **W walkach w tym rejonie 890 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a ponad 80 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły 7 dział różnych kalibrów, 34 karabiny maszynowe oraz inną broń i amunicję.**

W rejonie **Seulu** toczą się na poszczególnych odcinakch frontu walki o znaczeniu lokalnym.

Działający na zapleczu nieprzyjaciela oddział partyzancki zaatakował znienacka w dniu 16 bm. jednostkę nieprzyjacielską, zadając jej znaczne straty. **Ponad 560 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.**

Walka o pokój łączy się w Polsce nierozerwalnie z walką o realizację Planu Sześcioletniego

Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

Dlaczego w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni? Czynimy to z następujących względów:

Po pierwsze — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe, wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw

Po drugie — agresja imperialistyczna zagraża zdobyczom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

Po trzecie — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

Po czwarte — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i plan 6-letni.

Oto dlaczego nasza partia, która reprezentując historyczne dążenia i walkę klasy robotniczej, stała się dziś czołową siłą narodu, zwraca się do całego narodu z hasłem wzmocnienia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i plan 6-letni.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego nie ograniczamy hasła frontu narodowego wyłącznie do walki o pokój Dlaczego wiążemy hasło frontu narodowego nie tylko ze sprawą walki o pokój, ale również ze sprawą realizacji planu 6-letniego?

Walka o pokój jest walką o niepodległość Polski

Walka o pokój jest to w istocie walka w obronie niepodległości Polski, ponieważ imperializm amerykański wiąże swoje plany agresywne w Europie z odbudową armii hitlerowskiej i usiłuje planami nowej napaści na Polskę zachęcić Niemców zachodnich do udziału w wojnie W tych warunkach front narodowy — w ramach walki w obronie pokoju i niepodległości — jest konieczny i uzasadniony. Ale po co łączyć hasło frontu narodowego z realizacją planu 6-letniego, który jest dla nas fundamentem budownictwa socjalistycznego? Są u nas przecież ludzie, i cała nawet klasa, jak kułactwo, która nie chce socjalizmu.

Wątpliwości tego rodzaju byłyby niesłuszne. Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego, ponieważ walka o pokój w naszych warunkach oddzielona i wyodrębniona od planu 6-letniego przemieniłaby się w pustą abstrakcję lub co najwyżej zwężałaby walkę o pokój do ram akcji deklaratywnej, słownej, propagandowej. Rzecz jasna, że w naszych warunkach akcja, sprowadzająca się tylko do deklaracji i słów, nie miałaby uzasadnienia — czego nie potrzeba nawet, jak sądzę, udowadniać. Możemy i powinniśmy jak najściślej wiązać hasło frontu narodowego z walką o pokój rozumianą przez nas realnie, a nie deklaratywnie tylko i słownie, a więc z walką o pokój i niepodległość narodu, warunkiem rzeczywistego zabezpieczenia której jest nasz plan sześcioletni.

Klasa robotnicza przodującą siłą w narodzie

Hasło frontu narodowego w takim właśnie szerszym znaczeniu, to znaczy jako walkę narodu o pokój i plan 6-letni, możemy i powinniśmy wysunąć, ponieważ:

1) przemiany społeczne, które dokonały się i dokonywują pod przewodem klasy robotniczej, rola, znaczenie i autorytet klasy robotniczej w państwie i w narodzie — uczyniły z klasy robotniczej nie tylko przodującą i czołową, ale również uznaną przez olbrzymią większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu, kierującą siłę;

2) ponieważ naród nasz, budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym.

W dyskusji były wysuwane obawy, że wysunięcie hasła frontu narodowego może w niektórych słabszych ogniwach naszej partii spowodować wypaczenia oportunistyczne w praktycznym stosowaniu i przeprowadzaniu tego hasła, zwłaszcza na wsi, gdzie np. skup zboża tu i ówdzie ujawnił pojednawczy stosunek do kułaka. Oczywiście niebezpieczeństwo oportunistycznego wypaczenia haseł i wytycznych partii istnieje u nas w dużym stopniu i nie tylko w organizacjach wiejskich. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że nie powinniśmy wysuwać słusznych haseł, podejmować ważnych, choćby nawet trudnych zadań i podnosić na wyższy poziom całokształtu naszej pracy politycznej. Z tego wynika tylko to, że musimy głębiej i energiczniej prowadzić walkę z wypaczeniami oportunistycznymi i sekciarskimi, że walcząc o pokój powinniśmy prowadzić bardziej zdecydowaną wojnę przeciwko wszelkim objawom wypaczania, spłycania i łamania naszej linii partyjnej.

Hasło frontu narodowego podniesie walkę klasową na wyższy poziom

Musimy wzmóc wysiłki, aby wyjaśniać i uczyć cały nasz aktyw partyjny, że hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej", ani nie oznacza zawieszenia, czy choćby nawet osłabienia walki klasowej.

Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych **metod** walki politycznej, ale nie **celów** tej walki, nie **kierunku** tej walki, nie podstawowych **zadań** tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu.

Z tego względu wydaje mi się, że należy unikać sformułowań takich, jak „hasło strategiczne", ponieważ zmiany strategiczne oznaczają przebudowę kierunku walki i jej celów. W dyskusji słusznie towarzysze krytykowali sekciarską postawę niektórych ogniw naszego aktywu partyjnego i młodzieżowego, że omijają często słowo **„naród"**, gdyż przyzwyczaili się operować tylko słowem **„proletariat"**. Omijają słowo **„ojczyzna"**, chociaż jej służą.

Z takimi sekciarzami trzeba obchodzić się tak, jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się pleśnią. Trzeba ich wyprowadzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadzają się bakcyle sekciarstwa.

Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niesłychanie w tyle, nie nadążają za wielkimi zmianami, które dokonują się w łonie naszego narodu i że ci rzekomi rewolucjoniści tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegając, że epoka już się zmieniła.

Właśnie w polemice z podobnymi „rewolucjonistami" towarzysz **Stalin** pisał:

„Czyż trudno zrozumieć, że wraz ze zniknięciem kapitalizmu muszą zniknąć zrodzone przezeń narody burżuazyjne? Czy aby nie sądzicie, że stare burżuazyjne narody mogą istnieć i rozwijać się w ustroju radzieckim, przy dyktaturze proletariatu? Tego by jeszcze brakowało".

I dalej:

„Na tym właśnie polega wasz błąd, że wy nie widzicie innych narodów, prócz burżuazyjnych narodów, a więc nie dostrzegliście całej epoki tworzenia się narodów socjalistycznych w Związku Radzieckim, powstałych na gruzach starych burżuazyjnych narodów".

Należy jednak wystrzegać się również spłycania hasła frontu narodowego, sprowadzania go do zewnętrznych tylko form, to znaczy do operowania słowami: „naród", „ojczyzna", „tradycja narodowa" itp., nie wiążąc tego hasła z konkretnymi zadaniami oraz z przemianami i osiągnięciami mas pracujących.

Naród polski przekształca się w naród socjalistyczny

Nasza praca dzisiejsza, nasze osiągnięcia, jak również nasze najbliższe zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne podnoszą wzwyż masy ludowe a wraz z nimi cały naród. Jakże wyrosła w ciągu sześciu minionych lat nasza klasa robotnicza, jak dźwignęły się masy chłopskie, jakie horyzonty dla swej inicjatywy twórczej zdobyła nasza inteligencja, nasza młodzież, nasze kobiety. A przecież to jest ten nasz odrodzony naród polski przekształcający się w naród socjalistyczny, a nie garstka opierających się przemianom społecznym kułaków, spekulantów i różnych rozbitków burżuazyjnych, których dalszy rozwój naszego życia społecznego i nasza dalsza walka polityczna usuwać będzie coraz bardziej na boczne tory póty, póki nie staną się tylko wspomnieniem historycznym.

Nie mamy żadnej potrzeby wchodzić z nimi w jakiekolwiek układy, neutralizować ich, czy osłabiać walkę z ich tendencjami do wyzysku. Musimy prowadzić z nimi walkę dopóty, dopóki nie będą zmuszeni zrezygnować nie tylko z wszelkiego oporu, ale i z dotychczasowego trybu życia związanego ze spekulacją i wyzyskiem. Osłabianie walki z nimi oznaczałoby właśnie zwalnianie tempa naszego rozwoju, przed którym przestrzegał towarzysz Stalin, a którego słowa zacytował w dyskusji tow. Cyrankiewicz. Nie wolno osłabiać tempa.

Niektórych towarzyszy niepokoi myśl: a jakżeż to będzie z kułakiem w warunkach walki o front narodowy, do jakiej go mamy schować szuflady, czyż może ciągnąć go za poły do frontu narodowego? Otóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntowywanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą.

Co osiągamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniamy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej możemy łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać, lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez państwo.

Kontynuując naszą ofensywę polityczną, zachowujemy w naszych rękach decyzję co do jej tempa i form. Pamiętajmy, że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego.

Mamy pełne podstawy do dumy narodowej

Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Winniśmy umieć wydobyć z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie powinniśmy sami się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości materialne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że to są osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Podnieść na wyższy poziom pracę i dyscyplinę partyjną

Hasło frontu narodowego jest nie tyle hasłem ile rozszerzeniem i wzbogaceniem arsenału środków naszej pracy politycznej, możliwym w nowych już jakościowo warunkach naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego. Tym bardziej więc wymaga ono ogólnego podniesienia poziomu naszej pracy partyjnej, społecznej i ogólno-państwowej. A podniesienie poziomu pracy partyjnej nie da się pogodzić z jakimkolwiek rozluźnieniem ani w sensie walki klasowej, ani też w sensie dyscypliny partyjnej.

Towarzysz **Lenin** mówił w 1921 r.:

„Sentymentalność jest nie mniejszym przestępstwem niż dbanie w czasie wojny wyłącznie o własną skórę. Kto odstępuje teraz od metod dyscypliny, ten wpuszcza wrogów do swego środowiska".

Musimy więc wzmocnić i podnieść na wyższy poziom dyscyplinę partyjną, przede wszystkim w kierunku ściślej kontroli wykonania uchwał i wytycznych kierownictwa partyjnego.

Jakże aktualne są dziś dla nas słowa Lenina, który uczył aktyw zajmujący się propagandą i wychowaniem partyjnym, że „pierwszy wróg to pycha komunistyczna".

„Pycha komunistyczna — mówił Lenin — znaczy to, że należąc do partii komunistycznej i nie będąc jeszcze z niej usuniętym, człowiek wyobraża sobie, że wszystkie zadania może wykonać drogą komunistycznego dekretowania. ...Nauczyć się politycznego uświadamiania—o to właśnie chodzi, myśmy zaś tego nie nauczyli się i nie mamy jeszcze do tego właściwego podejścia".

Podstawową metodą naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadamiania i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zabezpiecza rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i haseł politycznych partii.

Nasze zadania polityczno-gospodarcze, które wysunęło obecne Plenum KC, wymagają jeszcze głębszej i szerszej łączności codziennej z masami pracującymi, jeszcze energiczniejszego wysiłku w dziedzinie uświadamiania masom linii i polityki partii A więc wymagają podniesienia ogólnego poziomu naszej pracy partyjnej.

Przytoczę, co pisała niedawno **„Prawda"** o metodach pracy partyjnej i co należałoby przenieść w pełni do całego naszego aktywu:

„Praca partyjna to dzieło żywe i twórcze, nie znosi ono bezdusznego biurokratyzmu, formalizmu; jest jej organicznie obce administracyjne komenderowanie, nie dające się pogodzić z samym duchem naszej partii, która jest bojową, aktywnie myślącą, pełną inicjatywy organizacją, żyjącą żywym życiem, tworzącą nowe. Aktywista partyjny to kierownik polityczny. Jest on czynnym bojownikiem o wprowadzenie w życie polityki partii, organizatorem i wychowawcą ludzi. Jego obowiązkiem, jego powołaniem jest pracować z ludźmi, z kadrami, wychowywać ich na ideach partii Lenina — Stalina".

Aby wychowywać, uczyć, uświadamiać ludzi, trzeba samemu podnosić wiedzę, trzeba uczyć się od mas, obcując z nimi i pomagając im w rozwiązywaniu trudności w ich pracy oraz w ich troskach i sprawach codziennych.

Jeżeli aktyw nasz zrozumie i przejmie tę metodę pracy partyjnej — jej poziom wzrośnie, a wraz z tym wzrastać będzie autorytet partii w najszerszych masach i hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan sześcioletni — niewątpliwie odpowiedzialne i trudne — partia nasza potrafi wcielić w życie.

Towarzysze, rośnie nasz naród, rośnie rola partii, rozszerzają się jej zadania, ale nie jesteśmy przecież sami. Jesteśmy jako naród ważnym członem wielkiego światowego obozu pokoju i jesteśmy partią, którą stworzył wielki dziejowy ruch robotniczy, której przewodzi przodująca idea i jej wielki, genialny współtwórca — towarzysz Stalin. Dlatego też nie może nikt z nas wątpić, że partia nasza potrafi wywiązać się z nowych zadań, które przed nią stoją. Oczywiście, nie szczędzimy krytyki naszych niedomagań i błędów. Ale pamiętajmy również, że partia nasza rośnie, że większość naszych organizacji partyjnych to bojowe, dzielnie pracujące i rosnące organizacje, które potrafiły wychować wspaniałych i pięknych ludzi, dających wzór oddania, poświęcenia, ofiarności, patriotyzmu i internacjonalizmu. A taka partia potrafi zabezpieczyć narodowi naszemu niepodległość i całkowite zwycięstwo na drodze jego przeobrażeń w jeden z wielkich i twórczych narodów socjalistycznych.

(Burzliwe, długo niemilknące oklaski).

(Podkreślenia w tekście i podtytuły redakcji).

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE

WARTOŚĆ PRODUKCJI ROŚLINNEJ I ZWIERZĘCEJ

135,0%

124,4%

100% 100%

1938 PRODUKCJA ROŚLINNA 1955 · 1938 PRODUKCJA ZWIERZĘCA 1955

ZACIĄG POKOJU w Chróścinie Opolskiej

NIESTRÓJ, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP we WRZOSKACH — długo milczał. Wracał z Romanem FUCHSEM, zastępcą przewodniczącego koła w CHRÓŚCINIE, z Powiatowej Narady Aktywu Wiejskiego.

Obaj mieszkają w Chróścinie.

Niestrój myślał: Dużo trzeba we wsi zrobić. Przede wszystkim nie możemy przeoczyć akcji siewnej. Trzeba będzie pomóc w pilnowaniu rozdziału ziarna, nawozów. Trzeba będzie pamiętać o pomocy sąsiedzkiej. Trzeba...

Snuły się po głowie różne plany. Ile to ludzi trzeba do wykonania tylu prac!

Irena KSIĘŻYK — przypomniał sobie — pracuje tak, jakby była ZMP-ówką. Jak tylko mieliśmy jakąś robotę, a brakło ludzi — zawsze do niej można było się zwrócić. Nie odmówiła. Niedawno powiedziała, że chciałaby wstąpić do koła. Irena MAZUR i Józek JUREK też. Znajdzie się ich jeszcze więcej...

Trzeba będzie — planował — zrobić zebranie otwarte. Zaprosić wszystkich. Trzeba im będzie powiedzieć o Zaciągu Pokoju. Trzeba im będzie powiedzieć, jak nasze koło będzie pracowało dla wzmocnienia pokoju na świecie.

I u nas... ucieszył się. Trącił Romana w ramię.

— Wiesz u nas w Chróścinie będzie Zaciąg Pokoju!

Fuchs zaskoczony nie mógł się zorientować. — W jaki sposób?

*

Umówili się na następny dzień w szkole. Miał przyjść FUCHS, NIESTRÓJ, NIEDZIELA — przewodniczący koła w Chróścinie i Anna Cichoś — komendantka SP. Umówili się właśnie po to, żeby omówić Zaciąg Pokoju.

— Kto przypuszczalnie się zgłosi? — pyta Niedziela — jak myślicie?

— No, Irka Księżyk. Irena Mazur... Ziemi mają ojcowie tylko pół hektara, pracowała w PGR-ze...

Niestrój ożywia się. — Wiecie, ona powiedziała kiedyś tak: mnie nikt nie namawiał. Sama bym chciała pracować. Ja widzę, że wyście jeszcze mało zrobili. Ale ja wiem. Czytuję gazety. ZMP może na wsi dużo zrobić.

— Na pewno jeszcze będą chcieli wstąpić — mówi Fuchs — Marta Gepert, Erwin Schmidt i jego siostra, Jurek Józef, Wiliamczyk.

— A jeśli się zgłosi Piotr Brój na przykład, to co? — powiedział nagle kol. Cichoś.

Wszyscy znali Brója, syna kułaka, przeciwnika wszelkiego postępu na wsi.

Ktoś zaśmiał się zcicha. — Najgorzej jak on by się zgłosił!

— W każdym razie — poważnie powiedział Niestrój — i tak nie przyjęlibyśmy go. Przyjmujemy tylko takich, którzy mogą nam pomóc w robocie, a nie rozbijać.

—Długo w pokoju szkolnym migotało światło. Czwórka radziła jak przeprowadzić zebranie. Co na nim mówić. W jakiej kolejności. Postanowili następnego dnia porozmawiać o Zaciągu Pokoju z Ireną, Józkiem, z innymi...

*

Irena Księżyk mieszka na samym końcu wsi, za dworcem kolejowym. Prowadzi do niej wyboista droga.

Od samego rana od Wrzosek jadą do tej drogi wozy z kamieniem. Droga cała się rozlazła. Same dziury. Trzeba naprawić. Niedługo zaczną się prace wiosenne. Będą po niej w pole jechały maszyny. Będą po niej przewozić na wozy, ziarno.

Wozy jadą wolno. Coraz to któryś grzęźnie w mokrej, wiosennej ziemi, z której dopiero co śnieg stajał.

Dopiero stajał — a już pola pokryły się zielonym, jeszcze niekształtnym meszkiem rosnącej oziminy.

Jeszcze gospodarze zwożą jesienne zboże na skup. Jeszcze ZMP-owcy czynnie pomagają przy skupie w trójkach gromadzkich. Jeszcze czujnie obserwują, czy aby któryś z bogaczy nie ukrywa zboża. — A już myślą i o nowym chlebie.

Cała Chróścina Opolska żyje tym zagadnieniem. Coraz to któryś gospodarz wpada do spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

— Ziarno przyszło, kierowniku?

— Już jest — odpowiada. — I to nie byle jakie!

— A nawozy?

— Zamówione. Na dniach przyjdą.

W SOM-ie rząd narzędzi rolniczych, siewników, pługów — przygotowanych do pracy. W sąsiednim POM-ie — traktory.

Przed młodymi stają coraz to nowe zadania. Anna Cichoś, Fuchs, Niestrój, Niedziela — idąc wsią do kolegów i koleżanek myślą o tych nowych obowiązkach.

Jeśli dobrze zasiejemy — mruczy do siebie Niestrój — jeśli dopilnujemy aby sprawiedliwie rozdzielono ziarno, maszyny, jeśli dopilnujemy pomocy sąsiedzkiej dla biedoty — ziemia będzie miała wszystko co jej potrzebne. Nasza ziemia da dobre plony. I znowu, jeszcze bardziej wzrośnie pokojowa siła naszej ojczyzny, siła całego obozu pokoju...

Jego półgłosem szeptane rozumowanie — przerwał nagle głośny śmiech dzieci. Bawiły się radośnie na całej ulicy w „klasy". Niebo bez chmur i ciepłe słońce zwabiło je z domów.

Niestrój rozejrzał się. Wzdłuż całej drogi w ogrodach przy domach kobiety przekopywały ziemię. Formowały grzędy pod kwiaty.

Na razie jedyną ozdobą ogrodów są prężne gałęzie olszyny, obsypane długimi, zielonymi baziami.

Jadą wozy naładowane kamieniem, rośnie ozimina, ziemia czeka na siew, na nowe ziarno, nawozy, pracują kobiety, bawią się chróścińskie dzieci... — niedoczekanie podżegaczy wojennych, żeby wsadzili swój chciwy ryj do tego pełnego pokojowej pracy ogrodu!

*

14 odbywa się w Chróścinie zebranie otwarte. Przyszło dużo młodych.

Kol. Niestrój zaczął mówić o tym, co czytał nieraz w gazecie, słyszał przez radio. Mówił o dozbrajaniu Niemiec Zachodnich, o tym, że imperialiści chcą wojny. Tłumaczył, że kto nie chce wojny, ten nie może stać z założonymi rękami, lecz musi o pokój walczyć. Przypomniał, co o II Światowym Kongresie Pokoju mówił na jednym z poprzednich zebrań kol. Fuchs. Powiedział potem jak jedna młoda tkaczka łódzka wezwała niezorganizowaną dotychczas młodzież do wstępowania w szeregi ZMP, aby lepiej walczyć o pokój.

—My, wiecie — mówił — chcemy poprawić robotę koła tak, żebyśmy naprawdę pomagali Partii. Tak, żebyśmy naszą Chróścinę mogli mieć coraz bogatszą, szczęśliwszą. Żeby u nas było coraz mniej krzywdy, niesprawiedliwości.

Mówił o tym, jak koło ich pomoże w przygotowaniu siewów. Mówił, że dopilnują sprawiedliwego przydziału ziarna selekcyjnego, nawozów, pomogą zorganizować pomoc sąsiedzką. Mówił o tym, że zorganizują świetlicę.

— Dotychczas, widzicie, wolny czas, to u nas wszyscy spędzają przeważnie u Słabika na wódce. A my już uzyskaliśmy salę na świetlicę w PGR-ze. Teraz musimy tylko tę świetlicę urządzić.

Do tego wszystkiego, do tych wszystkich prac, potrzeba nam ludzi. Potrzeba więcej dobrych członków koła. Aby lepiej pracować dla wspólnego dobra, tysiące młodych robotników i robotnic wstąpiło do ZMP, a my...

Irena Księżyk wstała. — Ja już dawno chciałam... — urwały się jej słowa. Była zmieszana. Pierwszy raz występowała przed tak dużym gronem. Mocno zaczerwieniły się jej policzki.

Po niej zgłosiło się jeszcze sześcioro: Irena Mazur, Marta Gepert, Erwin i Elgetrauta Schmidtowie, Jurek Józef, Wiliamczyk.

*

Wieczorem wracali z zebrania. Gwarnie, z ożywieniem. Chłopcy dowcipkowali. Dziewczęta się śmiały.

— Ale co ja będę robić? — Przypomniała sobie nagle Irena Mazur, nowa ZMP-ówka. — Powiedziała to cicho. Nikt nie zwrócił uwagi. Wśród śmiechu ktoś zaczął nucić piosenkę. Podchwycili ją wszyscy. Irena też poddała się ogólnej wesołości.

A jednak...

— Co ja będę robić? — Na to pytanie Zarząd Koła ZMP w Chróścinie musi szybko dać rzeczową odpowiedź Irenie Mazur i innym, którzy wstąpili do ZMP po to, aby pracować, aby wykonywać zadania.

HANNA POLSAKIEWICZ

PREMIA ZA PLAGIAT

Udało się nam przyłapać pewnego dżentelmena na popełnieniu plagiatu, o czym uważamy za konieczne powiadomić naszych czytelników. Jeżeli bowiem kiedykolwiek zdarzy im się zetknąć z jego przemówieniami, artykułami czy orędziami, niech wiedzą, że nie ma w nich nic oryginalnego, że wszystko zostało ściągnięte i po prostu przepisane.

Dżentelmen ten przebywa za oceanem. Z pewnych względów pominiemy kolor domu, w którym mieszka i pracuje.

Również nie uważamy za konieczne podawać do wiadomości nazwiska dżentelmena-plagiatora.

Jeśli chodzi o imię, to wydaje nam się, że wielkiej różnicy nie stanowi dla czytelnika to, jak go zwą: Jim, Jack, czy na przykład Harry. Pozostaniemy więc przy tym ostatnim i będziemy go nazywać Harrym.

Otóż ten Harry właśnie w początkach 1951 roku napisał histeryczną prozą mały utwór, zatytułowany „Orędzie o sytuacji w kraju". Przy bliższej analizie okazało się, że Harry w swoim orędziu prawie słowo w słowo ściągnął wszystko od Adolfa.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy parę przykładów.

Jak wiadomo Adolf nie przestawał krzyczeć o tym, że zamierza się zbroić, zbroić i jeszcze raz zbroić. O tym samym, a nawet po części w ten sam sposób krzyczy Harry.

ADOLF (12 września 1938 roku). „Zapowiedziane powiększenie armii i lotnictwa będzie, w myśl mego rozkazu, nadzwyczajnie rozszerzone".

HARRY (8 stycznia 1951 roku). „Kongres powinien ...zaaprobować środki dla zwiększenia sił zbrojnych".

Rozpocząwszy wojnę, Adolf co prędzej wezwał sobie na pomoc Boga, ogłosiwszy go sprzymierzeńcem faszystów. Harry również obdarza Boga mianem agresora. W tym wypadku zwróćcie uwagę na zbieżność sformułowań Adolfa i Harrego.

ADOLF (19 września 1939 roku). „Jesteśmy w pełni zdecydowani tak czy inaczej urzeczywistnić naszą walkę. Pragniemy przy tym jednomyślnie, aby wszechmocny Bóg oświecił inne narody".

HARRY (8 stycznia 1951 roku). „Pełni zdecydowania iść będziemy tą drogą i prosić, by kierował nami Bóg, któremu podlegamy we wszystkim co czynimy, wypełniając wolę bożą".

Aby usprawiedliwić swoje ciemne sprawy, Adolf obrzucał kalumniami i oszczerstwami Związek Radziecki, przypisując mu wszelkie możliwe agresywne zamierzenia i straszył, i tak już dość zastraszonego obywatela, „czerwonym niebezpieczeństwem". Harry nie omieszkał skorzystać nie tylko z tych sposobów, lecz w pełni wypożyczył sformułowania, poddawszy je nieznacznej tylko redakcji.

ADOLF (22 czerwca 1941 roku). „Władcy Moskwy nieustannie próbują narzucić innym narodom swoją władzę".

HARRY (8 stycznia 1951 roku) „Grozi nam niebezpieczeństwo podboju świata przez Związek Radziecki".

Wiadomo również, że Adolf proklamował siebie zbawicielem Europy i pod pretekstem „zbawienia" narzucał narodom straszliwą niewolę i obracał w gruzy państwa. Harry również uważa za swój obowiązek wybawić biedną Europę.

ADOLF (22 czerwca 1941 roku). „Zadaniem naszego frontu od oceanu Lodowatego do morza Czarnego nie jest obrona poszczególnych krajów, lecz zabezpieczenie Europy, a tym samym wybawienie wszystkich".

HARRY (8 stycznia 1951 roku). „Obrona Europy jest podstawą dla obrony całego świata, włącznie z USA".

Jak widzicie, Harry stara się nie za bardzo wysilać swój mózg. Pocóż bowiem się trudzić, kiedy są gotowe przykłady i wzory?

Mówiąc krócej, Harry, nie krępując się, wszedł na drogę plagiatu. I wiedzie mu się przy tym zupełnie nie najgorzej. W tych dniach wręczona mu została premia z funduszu Woodrow Wilsona „za wybitne zasługi w dziele utrzymania pokoju światowego".

Wynika więc z tego, że za plagiat, za ściąganie przemówień Hitlera tam, za oceanem, dżentelmeni wręczają sobie nawzajem premie, nazywając siebie wzajem, przyjaciel przyjaciela, obrońcami pokoju.

(z „Krokodyla")
tłum. S. K.

CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego ZW ZMP w Kielcach nie dba o warunki życia swych pracowników?

„Jest nas 12-tu. Pracujemy w Zarządzie Wojewódzkim, Powiatowym i Miejskim Związku Młodzieży Polskiej w Kielcach — piszą kol. kol. **Idzikowski, Szczepaniak, Kilian, Wawrzyniak i Rak.** — Jako mieszkanie służbowe otrzymaliśmy były lokal Kom. Wojewódzkiej ZHP — dwa pokoje. Było nam oczywiście bardzo ciasno i zimno, gdyż piece zastaliśmy zepsute, a nie miał ich kto zreperować. Ale ZW ZMP uważał widocznie, że jest nam jeszcze „za dobrze", gdyż ostatnio odebrano nam niewiadomo dlaczego większy pokój. W rezultacie nasza „dwunastka" gnieździ się teraz w izbie o wymiarach 3 na 5 metrów. Miejsca jest za mało nawet na łóżka..."

Z przytoczonego listu wynika, że Zarząd Wojewódzki ZMP w Kielcach wykazuje niedopuszczalny brak troski o sprawy bytowe swych etatowych aktywistów.

A nie jest to przecież pierwszy tego rodzaju wypadek. 14 lipca ub. roku w nr. 64 „Sztandaru Młodych" zamieściliśmy karykaturę przedstawiającą warunki życia 6-ciu pracowników ZW w Kielcach. Mieszkali oni w pokoju, w którym mieściły się trzy łóżka. Teraz zmieniło się tylko o tyle, że w pokoju mieszczącym 6 łóżek mieszka 12 osób... Postęp...

Od lipca do chwili obecnej minęło wiele miesięcy. Przez te miesiące Zarząd Wojewódzki ZMP w Kielcach nic nie zrobił, aby poprawić warunki mieszkaniowe swych pracowników.

Sytuacja ta musi ulec natychmiastowej zmianie, natychmiast trzeba znaleźć odpowiednie mieszkania dla 12-tu kolegów — pracowników ZW, ZP i ZM ZMP w Kielcach. Czekamy na zawiadomienie o załatwieniu tej sprawy.

Historia raczej smutna na trasie Wesoła — Katowice czyli „Pan Kierowca jest w złym humorze"



Miejsce: przystanek PKS w Mysłowicach (linia Wesoła—Katowice).
Czas: 8 lutego 1951 roku, godzina 15.50.

Osoby: Grupa młodzieży z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego (oczekująca autobusu, aby udać się na trening do Janowa) i „bardzo energiczny" szofer.

CZĘŚĆ I.

Godz. 15.55 — autobusu nie ma.
Godz. 16.00 — autobusu w dalszym ciągu nie widać.
Godz. 16.02 — autobus (nr 85-D) przyjeżdża z 12-minutowym opóźnieniem.

CZĘŚĆ II.

Wysiada kilka osób. Ich miejsca zajmują uczniowie, ale niestety... po chwili wylatują oni z wnętrza wozu przy pomocy bardzo energicznego szofera, twierdzącego, iż nie ma miejsca (!?)
Jeden z tych; który został jeszcze w wozie z oburzeniem oponuje przeciw takiemu postępowaniu. Szofer chce go uderzyć, kolega przestraszony wyskakuje czym prędzej z autobusu. Szofer za nim. Chłopak ucieka wraz z innymi; szofer puszcza się w pogoń, dopada jednego z uciekających i kopie go w siedzenie ciężkim butem. Szofer z triumfem wraca do autobusu, siada za kierownicą i odjeżdża.

CZĘŚĆ III.

Godz. 16.15. Na przystanku znowu nie ma autobusu.
Godz. 16.20. Koledzy, którzy chcieli jechać do Janowa, wracają zasapani po ucieczce. Stoją przy tablicy z napisem: „Przystanek PKS Mysłowice" i radzą. Trzeba napisać o tym nie wesołym zdarzeniu do „Sztandaru Młodych".

CZĘŚĆ IV i ostatnia

— Redakcja wydrukuje tę część po otrzymaniu wyjaśnienia od kierownictwa Stacji PKS w Katowicach... (b a r).

wg. koresp.
J. MICHALSKIEGO

Dyskusja o „Załodze"

Bolesław Bąbczyński
Kapitan żeglugi wielkiej. Wicedyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie

Naszym zdaniem...

Scenariusz filmu pt. „Załoga" został napisany latem 1950 roku na podstawie obserwacji przez autora życia szkolnego w okresie około 1 tygodnia. Ta krótka obserwacja, rzecz jasna, nie daje właściwego obrazu. Poza tym scenariusz napisany był w okresie przełomu na terenie ZMP. **Autor przybył do szkoły z gotowym rękopisem scenariusza, który był całkowicie oderwany od życia i na terenie szkoły został właściwie przepracowany, ale raczej po linii technicznej, zostawiając konflikt ideowy bez zmian.**

Według mego zdania istotną wadą scenariusza jest to, że sprawa „kupowania kolegi" na terenie szkoły nie istnieje. Konflikt klasowy na terenie szkoły szedł po innej linii, czysto politycznej. Młodzież jest bardzo rewolucyjna i bardzo radykalna i w wielu wypadkach była raczej bardzo surowym sędzią. Było dużo wypadków, że sądzono, iż pilny lecz niezdolny uczeń, nie mogący się udzielać w pracy społecznej, jest „wrogiem klasowym". Bywały wypadki, że całą młodzież pochodzącą z inteligencji pracującej, klasyfikowano w czambuł jako „obcych klasowo" itp. Bywały też wypadki, że koleżeństwem pokrywano działalność „wroga", lecz tego rodzaju wypadków scenariusz nie przedstawia.

Drugim zasadniczym błędem jest fakt, że o stopniu wiadomości ucznia, jego poziomie, młodzież wie najlepiej, znacznie lepiej niż wykładowca i fakt przemycania się przez szkołę bez wiedzy kolegów obecnie jest nie do pomyślenia.

Trzecim błędem jest to, że scenariusz nie pokazuje pracy ZMP na terenie szkoły, nie pokazuje takich spraw jak zorganizowanie przez ZMP:

▲ Odpowiedzialnego doboru uczniów w każdej klasie (są klasy równoległe).
▲ Podziału na grupy uczące się wspólnie.
▲ Pracy agitatorów.
▲ Punktacji w przodownictwie nauki i pracy.
▲ Regulowania wyjść na miasto uczniów słabszych.
▲ Kontroli czytanych książek, podsuwanie dobrej lektury.
▲ Regulowania pracy społecznej, odciążanie słabszych.
▲ Zorganizowania samopomocy koleżeńskiej w nauce, kontaktu z wykładowcami.
▲ Wprowadzenia systemu „holowania", — dobremu uczniowi przydziela się słabego.
▲ Organizacji opieki naukowej kursów starszych nad młodszymi.
▲ Walki o treść i poziom nauczania.
▲ Walki o atmosferę nauki w szkole.
▲ Wspólnej narady ciała pedagogicznego z ZMP.

Tych momentów scenariusz nie ujmuje zupełnie.

Ostatni punkt, to zbyt pochopna i nieproporcjonalna rehabilitacja negatywnego ucznia, zbyt szybkie przyjęcie go do środowiska, nie mając gwarancji, że się całkowicie przełamał. Raczej powinien zniknąć ze szkoły. W tym punkcie powstaje do rozwiązania poważne pytanie chwili obecnej, które często stawia sobie wielu pedagogów: Czy wśród młodzieży wroga klasowego należy tępić, czy licząc na jego młodzieńcze niedoświadczenie starać się go wychować na nowego człowieka. Pierwsze to złamanie młodego charakteru, drugie to mozolna i w wielu wypadkach bezowocna praca.

W tym wypadku, jeżeli się daje możność rehabilitacji, to główne załamanie winno nastąpić w połowie filmu i część końcowa winna być poświęcona na wykazanie jego przemian i walkę o właściwe miejsce w środowisku.

Biorąc jednak pod uwagę dzisiejszą sytuację, należało w filmie zwrócić uwagę na główny problem: czujność klasową, która tutaj jest całkowicie zamazana.

Film ten pod względem ideologicznym jest bardzo spóźniony, pokazuje w mocno przejaskrawionej formie to co było, a winien raczej pokazać to co będzie.

Nie powtarzam uwag, które ukazały się w „Sztandarze Młodych" i z którymi się zgadzam.

Sprawa dyr. Glapińskiej czyli jak nie wolno wychowywać młodzieży

Na zebraniu koła ZMP w **Liceum Żeńskim w Grudziądzu** podczas omawiania stosunku profesorów do młodzieży w dyskusji zabrała głos kol. **Gątkiewiczówna.**

Skrytykowała ona lekcje nauki o Polsce współczesnej, prowadzone przez dyrektorkę Liceum ob. **Glapińską.**

Kol. Gątkiewicz wykazała dyr. Glapińskiej, że prowadzone przez nią lekcje są suche, przeciążone danymi cyfrowymi, za mało upolitycznione. Tyle było zarzutów pod adresem dyrektorki. Dyskusja na ten temat nie rozwinęła się — jak powiedziano później tow. Szelerkiewiczowi, który był obecny na zebraniu z ramienia ZM ZMP — z obawy przed dyrektorką.

Takie obawy w okresie, gdy specjalnie dążymy do wszechstronnego użycia potężnej broni krytyki, gdy młodzież ZMP-owska aktywnie bierze udział w walce o treść nauczania wydaja się dziwne, ale jednak... okazały się uzasadnione.

Po zebraniu ob. Glapińska wezwała do siebie kol. Gątkiewicz i zażądała odwołania zarzutu, grożąc jej konsekwencjami. Kol. Gątkiewicz odmówiła cofnięcia swej wypowiedzi.

W kilka dni później, dyrektorka Liceum przeprowadziła na posiedzeniu Rady Pedagogicznej uchwałę o ukaraniu kol Gątkiewicz przez usunięcie jej z Liceum. Rada Pedagogiczna jako motyw decyzji podała... rzekome podważanie autorytetu dyrektora Zakładu.

Na skutek interwencji Komitetu Miejskiego PZPR, który dowiedział się o sprawie, została powtórnie zwołana Rada Pedagogiczna, która jednak uchwały nie zmieniła.

W międzyczasie kol. Gątkiewicz żeby nie marnować dni nauki, została skierowana do szkoły TPD. Charakterystyczny jest fakt, że kol. Gątkiewicz przechodząc do szkoły TPD, otrzymała od dyr. Glapińskiej złą opinię.

A sprawa toczyła się dalej, gdyż dyr. Glapińska ani myślała zrezygnować z uzyskanego „zwycięstwa", z uporem trwając na swoim stanowisku. Sprawą został zainteresowany Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej i KW PZPR. Przedstawiciele WRN i KW potwierdzili słuszność postępowania Komitetu Miejskiego Partii i polecili dyrektor Glapińskiej powtórnie zwołać Radę Pedagogiczną, przedyskutować uchwałę i zmienić ją.

Ale trzeba było dopiero kilkakrotnych interwencji KM, żeby ob. Glapińska po miesiącu wykonała zalecenie i spowodowała zmianę krzywdzącej kol. Gątkiewicz uchwały.

Mimo uchylenia krzywdzącej, niesłusznej decyzji Rady Pedagogicznej, sprawa ta nie może się na tym zakończyć. Sygnalizuje ona przecież poważną słabość, poważny, zasadniczy brak w pracy wychowawczej grona nauczycielskiego szkoły — lekceważenie, niezrozumienie roli krytyki w naszym życiu. To właśnie zły stosunek do oddolnej, twórczej krytyki, do głosu młodzieży — leżał u podstaw postępowania dyrektorki, powodował kontynuowanie przez nią błędów, upieranie się przy nich.

To właśnie niedocenianie znaczenia krytyki i samokrytyki przez grono nauczycielskie szkoły doprowadziło do tego, że Glapińskiej udało się przeforsować tę niesłuszną uchwałę Rady Pedagogicznej o ukaraniu aktywistki — zetempówki za rzeczową, słuszną krytykę.

Okazało się też jak słaba jest organizacja ZMP, która nie zdobyła się na właściwe stanowisko w tej sprawie, biernie czekała aż sprawę przejmie w ręce Partia.

Dlatego uważamy, że Wydział Oświaty Prezydium WRN w Bydgoszczy powinien dokładnie zanalizować tę sprawę, podjąć kroki, zmierzające do zapobiegnięcia podobnym wypadkom oraz wykazać Radzie Pedagogicznej Liceum Żeńskiego w Grudziądzu, że nie do pomyślenia jest w naszej nowej szkole praca wychowawcza bez zrozumienia i nauczenia młodzieży wielkiego znaczenia oręża krytyki i samokrytyki w ludowym państwie. (K.K.)

Śladem naszych INTERWENCJI

Nie dyrektor szkoły, lecz kierownik warsztatów szkolnych zawinił...

W związku z wzmianką w rubryce „Zawiadamiamy" wydrukowaną w 229 numerze „Sztandaru Młodych", w której domagaliśmy się odpowiedzi od dyr. **Publicznej Średniej Szkoły Metalowej w Kole** w sprawie skarg na brutalny stosunek do uczniów, okazało się, że zarzuty zawarte w liście są nieprawdziwe, z wyjątkiem wypadku niewłaściwego odniesienia się do ucznia kierownika warsztatów szkolnych ob. **Czybirowa.**

Dyrekcja szkoły i władze partyjne zwróciły uwagę ob. Czybirowi na niewłaściwy stosunek do uczniów. (ad)

Kino w Rozprzy będzie miało należyte wyposażenie

W swym liście do redakcji nasz czytelnik kol. **ST. JOŃCZYK** pisał, że w kinie stałym w **Rozprzy,** pow. **Piotrków Tryb.** brak jest ławek, kabiny operatora i innych koniecznych urządzeń.

W odpowiedzi na naszą interwencję Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi komunikuje, że spowodował już dostarczenie przez GRN w Rozprzy kilkunastu ławek do kina. Oprócz tego dyrekcja kina stara się o przydział drewna koniecznego na dalsze ławki oraz zobowiązała się założyć w sali kabinę operatora. (lj)

Z NOTATEK Korespondenta

W CENTRUM WYSZKOLENIA PO „SP" ZAKOŃCZONO I OKRES SZKOLENIA

W ŚREMIE znajduje się Centrum Wyszkolenia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". W dniu zakończenia I okresu szkoleniowego — odbyła się tam narada produkcyjna, na której podsumowano dotychczasowe wyniki pracy.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zespołowym i sztandar przechodni Centrum Wyszkolenia zdobyła klasa III-cia kursu Zastępców Dowódców Brygad. Najlepsze wyniki w pracy uzyskali kol. kol. SZLANDAKOWA, URBAS, KRZYŻANOWSKI, CZARNECKI, MIKUŁA i JASTRZĘBSKA.

S. KRZYŻANOWSKI

CZTERY KWARTAŁY — CZTERY ZWYCIĘSTWA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE CZECHOWICKIEGO ZAKŁADU A-15

Zakład A-15 (dawniej A-43) w Czechowicach koło Bielska przepracował 1950 rok pod znakiem zwycięstw we współzawodnictwie międzyzakładowym.

A-15 wykonał roczny plan już 12 grudnia 1950 r. oraz zdobył na własność proporzec współzawodnictwa.

Do osiągnięcia tak wielkich sukcesów przyczyniła się bardzo poważnie kierowana przez organizację ZMP-owską młodzież. Stanowi ona 56 procent załogi. Pracuje tu wiele młodzieżowych brygad, które mimo przejścia zakładu na nowe normy przekraczają znacznie plan produkcji, przyśpieszają realizację Planu Sześcioletniego.

EDWARD ADAMIEC

MŁODZIEŻ Z WITKOWA POMAGA W PRACY LISTONOSZOWI

Listonosz ANDRZEJ MALKUT z poczty Okmiany (wrocławskie) bardzo dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków. Obsługuje on odległe o kilka kilometrów od siebie gromady — Witków, Krzywa, Stary Łom, Groble i Biskupin. Prasa i listy dzięki jego sumienności dostarczane są z samego rana.

W tej trudnej pracy pomagają ob. Malkutowi ZMP-owcy z Witkowa, roznosząc do poszczególnych domów czasopisma i gazety.

LESŁAW MILLER

Większą opieką otoczyć młodą kadrę ZMP
w gminie Pawłowiczki

Od przypadku do przypadku pracował do niedawna Zarząd Gminny ZMP w **Pawłowiczkach,** pow. **Koźle.** Nie często do Zarządu Powiatowego ZMP w Koźlu napływały ankiety statystyczne. Ale gdybyśmy je porównali ze sobą, stwierdzilibyśmy, że cyfry podane w ankiecie niczym od siebie się nie różnią. Zawsze była ta sama ilość członków koła, zawsze ta sama ilość dziewcząt i chłopców.

Zarząd Gminny nie przysyłał do Zarządu Powiatowego sprawozdań z pracy kół gromadzkich. Nie wpłacono składek, nie orientowano się ilu zetempowców posiada legitymacje.

Dzięki uzyskaniu etatów dla przewodniczących Zarządów Gminnych ZMP, na terenie Pawłowiczki powołano na funkcję przewodniczącego **kol. Leokadię Żyszkowską** — córkę małorolnego chłopa ze wsi Miedziałkowice, byłego żołnierza Armii Kościuszkowskiej.

Pierwsze kroki

Kol. Żyszkowska zabrała się do pracy z zapałem. Już od 1947 roku pracowała z młodzieżą i dla młodzieży. Pracowała w SPP **Nowa Ruda,** pow. **Kłodzko,** pełniąc funkcję dowódcy plutonu. Po gminnym kursie komendantek SP prowadziła żeński hufiec SP w **Pokrzywnicy,** pow. Koźle. Za dobrą pracę Zarząd Powiatowy w Koźlu wysłał ją na kurs przewodniczących Zarządów Gminnych. Po powrocie stamtąd powierzono jej obowiązki przewodniczącej Zarządu Gminnego ZMP.

Początki pracy były trudne. W gromadzie **Przedborowice** był na przykład wybrany zarząd, ale jak się okazało... przewodniczący koła nie należał do organizacji. W innych gromadach zarządów wcale nie było.

Liczba członków podawana w ankietach nie była zgodna z rzeczywistym stanem, jaki zastała kol. Żyszkowska. W **Ucieszkowie** podawano, że jest 10 zetempowców, a było zaledwie 3 członków. Podobnie było w innych gromadach.

Żyszkowska sporządziła nową ewidencję. W gromadach **Maciewaksze, Chrusty, Ostrożnica** i trzech innych zorganizowała pierwsze zebrania, na których wybrano zarządy kół. Odbyło się już także dwudniowe seminarium dla aktywu gromadzkiego. Po krótkim okresie pracy kol. Żyszkowska umiała zorganizować sobie aktyw nieetatowy, przy pomocy którego Gminny Zarząd ZMP likwiduje obecnie wszelkie braki w pracy organizacyjnej. Gminna organizacja ZMP zaczęła rosnąć. Ale rośnie ona jeszcze za wolno! W Pawłowiczkach przyjęto ostatnio 9 nowych członków, w Ostrożnicy 16 członków, w Maciewakszu — 6 członków.

Ale żeby organizacja ZMP jeszcze szybciej rosła i zwiększała swe siły, aby rósł autorytet ZMP na terenie gminy Pawłowiczki, zupełnie inne stanowisko winien zająć Zarząd Powiatowy ZMP w Koźlu w stosunku do Zarządu Gminnego.

Zarząd Powiatowy musi pomóc

Postawić aktywistę na funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego to jeszcze nie koniec pracy kadrowej. Nową, młodą kadrę należy otoczyć szczególną opieką, należy dać jej dokładne wskazówki i konkretną pomoc. Nie wolno zapominać o systematycznej kontroli, trzeba analizować czy okazana pomoc jest dostateczna. A jak wynika ze słów kol. Żyszkowskiej, opieka ZP ZMP w Koźlu ogranicza się do kilku odpraw w tygodniu.

Zarząd Powiatowy w Koźlu powinien więcej wymagać od instruktorów wyjeżdżających w teren. Powinien zobowiązać ich do niesienia pomocy, do dzielenia się swoimi doświadczeniami ze słabszymi kolegami w organizacji. Należy pouczyć takich instruktorów, jak kol. Stefan **Peterman** z Komendy Powiatowej ZHP w Koźlu, który na prośbę kol. Żyszkowskiej o pomoc, twierdzi, że przyjeżdża tylko i jedynie na inspekcję i pomoc do jego resortu nie należy — że niesienie tej pomocy jest jego najważniejszym obowiązkiem.

Dotychczasowe osiągnięcia Zarządu Gminnego ZMP w Pawłowiczkach są dopiero początkiem właściwej pracy. Są to pierwsze kroki tow. Żyszkowskiej, pierwsze kroki organizacji gminnej.

Istnieją wszystkie możliwości po temu, żeby po pierwszych nastąpiły kroki dalsze, coraz pewniejsze, coraz większe.

Są jednak dwa czynniki warunkujące dalszy rozwój:

Pierwszy warunek: kol. Żyszkowska musi nadal skupiać wokół siebie jak najszerszy aktyw młodzieżowy. Powinna wprawdzie domagać się pomocy od ZP ZMP, ale nie może na tę pomoc czekać — musi działać sama.

Drugi warunek: Zarząd Powiatowy w Koźlu musi dostrzec gminę Pawłowiczki, musi ją w tym najtrudniejszym, początkowym okresie otoczyć opieką i to nie przez zbyt częste, utrudniające pracę odprawy, a przez bezpośrednią pomoc w pracy z kołami w codziennej organizacyjnej robocie.

W. Z.

Śladem naszych artykułów

Zamiast kolektywu sołtys i sprzątaczka decydują o losach świetlicy w Paprocanach

Świetlica w Paprocanach (gmina Tychy, pow. Katowice) tętniła niegdyś życiem Ale było to w 48 roku — pisze **koresp. Jan Brandebura.** Po tym „rządy" nad świetlicą przejęła sprzątaczka — ob. **Drozdkowa,** która kategorycznie sprzeciwiła się otwieraniu lokalu w obawie, iż zabrudzi się on przecież, jeśli ktoś w nim będzie przebywał...

Sołtys nie reagował na interwencje młodzieży, choć świetlica jest gromadzka. Wręcz odwrotnie—pozwolił swojemu bratu, ob. Teofilowi Fargieli na urządzenie w niej magazynu mebli i sprzętów kuchennych.

Do sołtysa **Walentego Fargieli** znów wybrała się delegacja. Ale sołtys nic się nie zmienił. Dowiedziawszy się o powstaniu koła ZMP, z góry przesądził jego losy: „Takie przemądrzałki, to i tak się zaraz pobiją — powiedział. — A za 3 do 4 miesięcy wszystko się rozleci".

I znów sprawa świetlicy, w której jest nawet sporo sprzętu i mebli, stanęła „na martwym punkcie".

*

A sprawa świetlicy nie może stać „na martwym punkcie". Musi to wreszcie zrozumieć sołtys Fargiela. Prosimy, aby zajęła się tym natychmiast Gminna Rada Narodowa w Tychach i Powiatowa Rada Narodowa w Katowicach. Świetlica nie może być składem mebli. Trzeba ją jak najszybciej przekazać młodzieży!

RADIO

na dzień 27 lutego 1951 r. (WTOREK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. **6.10 Wszechnica Radiowa.** 7.00 Muzyka. 8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie". 8.25 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. licealnych z cyklu: „Literatura polska w obrazach". 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 Opowiadanie Pawła Bażowa z tomu pt. „Szkatułka z malachitu". 10.10 Aud. dla przedszkoli: „Jedzie, jedzie pociąg" — słuchowisko. 10.30 Muzyka. **10.50 Informacje.** 10.55 Aud. dla kl. I — II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło". 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Pieśni Piotra Maszyńskiego. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Wiązanka melodii Lehara. **16.20 „W obronie konstytucji".** 16.35 Kompozytor Tygodnia — Hektor Berlioz. **17.00 Lekcja języka rosyjskiego. 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 Skrzynka Wszechnicy Radiowej.** 18.10 Gra Zesp. pod dyr. Rachonia 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Koncert masowy. 20.30 Kameralna muzyka polska 20.45 Aud. literacka. **21.40 Wszechnica Radiowa.** 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka. 22.25 Muzyka taneczna. 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Polskie melodie ludowe. 6.50 Pieśni masowe. **7.20 Wszechnica Radiowa.** 7.40 Muzyka. 13.30 Aud. dla kl. I—II 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie". **14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu"** 14.30 Aud. dla kl. licealnych. 14.50 Gra Zesp. Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fortepianowy Emilii Rogalskiej. **16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Dziennik warszawski.** 16.35 Muzyka. 17.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. **17.40 „Manifest Komunistyczny" — pog. Jerzego Szydło.** 18.00 Muzyka. 18.20 Głos mają kobiety. 18.35 Koncert solistów. **19.00 Wszechnica Radiowa.** 19.20 Koncert pod dyr. Gajdeczki. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka. 22.00 „Kto jest najpotężniejszy na ziemi" — opowieść hinduska. 22.25 Muzyka taneczna. 23.10 Duety fortepianowe. 0.02 Hymn.

Przewodniczący podaje się do dymisji a koło Ligi Lotniczej nic nie robi

...„a zresztą podaję się wkrótce do dymisji"... — tak odpowiada na krytykę przewodniczący Ligi Lotniczej ze Szkoły TPD w Dąbrowie Górniczej. Po za tym, że przewodniczący zamierza podać się do dymisji, Zarząd LL nie zdobył się nawet na zebranie składek członkowskich... Nie widać też dobrej woli i samych członków. Do Ligi zapisało się 40 kolegów, ale na czterokrotnie zwoływane zebranie przychodziło ich zaledwie kilku.

Podobna sytuacja jest w naszym kole Ligi Morskiej.

Co na to Zarząd Szkolny ZMP, który powinien opiekować się organizacjami masowymi na terenie szkoły?

JANUSZ PALA

Aleksander Czejszwili LELO

FRAGMENT POWIEŚCI Z ŻYCIA GRUZIŃSKIEJ WSI

13

Ale oto Kiszwardi co miał siły w nogach popędził na spotkanie Amirana, który ze schyloną głową jak bodący byk, biegł trzymając w pogotowiu łokieć do zadania kolejnego ciosu. Kiszwardi jednak zwiódł jego czujność. Szybko się pochyliwszy, opasał go w biodrach rękami. Amiran z rozpędu stracił równowagę i obaj potoczyli się po ziemi. Piłka odleciała w bok. Nagle znowu skądś wyłonił się Bondo, zły na Kiszwardiego za swą niedawną porażkę. Lekkimi skokami pędził na przełaj, lecz gdy zobaczył, że Kiszwardi zbił z nóg czterech napadających i teraz wali wprost na niego, drgnął, zbladł i szybko machnął przez płot. Tam zaś przy płocie czatował na Kiszwardiego Dżorbenadze ze swym szoferem. Kiszwardi wciąż przyśpieszał kroku. Chciał ujść Melikaurczykom, którzy ruszyli nań zza oczeretów i bynajmniej nie spodziewał się zasadzki przy płocie. I oto zagrodzono mu drogę. Jedynym miejscem wolnym od przeciwnika był chlew, który wrzynał się w płot. Kiszwardi nie miał czasu na rozmyślania. Cisnąwszy piłkę w stronę „lelo", przeskoczył przez chlew. Sam nie mógł pojąć skąd wzięło się w nim tyle energii! W dzieciństwie nieraz mu się śniło, że leci z dachu szopy kukurydzianej. Ten skok przypominał lot we śnie. Nikt nie zorientował się, by popędzić za piłką.

Kiszwardi sam ją porwał i pomknął do „lelo". Za nim pogonił tylko Bondo. Kiszwardiemu zdawało się, że już jest poza niebezpieczeństwem. Ciężko oddychał, nogi miał jakby z ołowiu, ale „lelo" było blisko. Dopiero wtedy zauważył Bonda, kiedy jego cień legł tuż obok niego. Czując, że uciec nie zdoła, ostro zawrócił, żeby spotkać przeciwnika twarzą w twarz. W tym momencie Bondo podstawił mu nogę, Kiszwardi z rozpędu gruchnął na ziemię, piłka wypadła mu z rąk i potoczyła się w stronę „lelo" Samchwtowców. Bondo popędził za piłką. Padając, Kiszwardi uderzył się bokiem o wystający korzeń leszczyny. Z bólu pociemniało mu w oczach, ale okrzyki Melikaurczyków „poszedł, poszedł"! — doprowadziły go do przytomności. W dwóch susach dopadł Bonda, który w tej chwili zbliżał się do zagajnika leszczynowego, oplecionego winnymi łozami, chwycił go za kołnierz i z siłą odepchnął precz. Bondo jak kamień z procy uderzył o grubą łozę. Naciągnięta jak cięciwa łoza odrzuciła go daleko w krzaki.

Kiszwardi nie miał czasu się oglądać: czuł straszliwy ból w boku, a za sobą słyszał okrzyki pogoni. Pochwycił toczącą się po stoku piłkę, wytężył ostatnie siły i pomknął ku „lelo". Z wściekle bijącym sercem dopadł je wreszcie i wysoko podrzucił piłkę w powietrze. Huknęły entuzjastyczne okrzyki Samchwtowców:

— Brawo! Nasze „lelo"!

ROZDZIAŁ II.

Zbiór herbaty

...Wieczorem, w przeddzień zbioru, pogoda ostro się zmieniła. Przeraźliwie kumkały żaby, Samchwtowcy zaś mieli przesąd, że to jest zły omen. Z lękiem w sercu Kiszwardi obserwował jak zachodziło słońce. Tak się niepokoił, jakby był odpowiedzialny również za pogodę.

Na horyzoncie opadała na morze fioletowa zasłona. Gdzieś z tamtej jej strony łyskała błyskawica, rzekibyś nie widzialna ręka co chwila zapalała i gasiła lampę. Błyskawica nie mogła przedrzeć pokrywy chmur i jeno łopocącym cieniem przelatywała poza zasłoną.

Zaledwie zaświtało, nawet jeszcze kury nie zdążyły zlecieć z drzew, gdy Kiszwardi już był u Sepego. Usiadł na ławce pod akacjami, czekając na Cicino. Cicino wyszła w czerwonej jedwabnej sukni.

Wściekle gnał samochód Karaman po wijącej się między plantacjami drodze. Plantacje jeszcze milczały. Smukłe eukaliptusy połyskiwały w półmgle srebrzystymi liśćmi.



Leniwie i równomiernie kołysały się kryptomerie, okalające pola. Pierwszy promień słońca padł na gładziznę morza, które oślepiająco zalśniło. Ze śpiewem i okrzykami młodzież podjechała do szopy, z której wybiegły zbieraczki.

— Jeśli w ciągu dzisiejszego dnia zbierzemy siedemset kilo, to plan będzie wykonany — rzekł Daniel.

— Nie tylko wykonamy, ale go przekroczymy! — chełpliwie wykrzykiwał Skaczija. — Już od jutra sztandar będzie u nas powiewał!

— No, nie zadzierajcie tak nosa: Melikaurczycy także są gotowi do walki. Dżorbenadze postawił na nogi cały kołchoz, musimy mocno się trzymać — ostudzał Szermandi.

Skaczija przedstawiał Cicino:

— To jest właśnie ta, co dzisiaj przystępuje do rekordu.

Promień słońca legł na rzędach krzaków. Dojrzałe listki błyszczały jak złote.

— To rozumiem herbata! Nadzwyczaj duże liście. A jaką będą miały wagę, ho, ho! — z aprobatą powiedział Daniel.

Jakby orzeźwiający wiaterek dotknął twarzy Kiszwardiego: nie zginęła jego praca, nie poszły na marne jego wysiłki! Teraz wszystko zależy od Cicino. Zgrabnie przewiesiła koszyk. Ileż oczu spoczęło na niej! Kiszwardiemu wydało się, że dziewczynie drżą ręce.

— No, bądź zuchem — szepnął do niej tak serdecznie, jakby dzisiejszy zbiór dotyczył tylko ich obojga.

(d. c. n.)

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

I Zimowe Mistrzostwa Polski

Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem zakończone

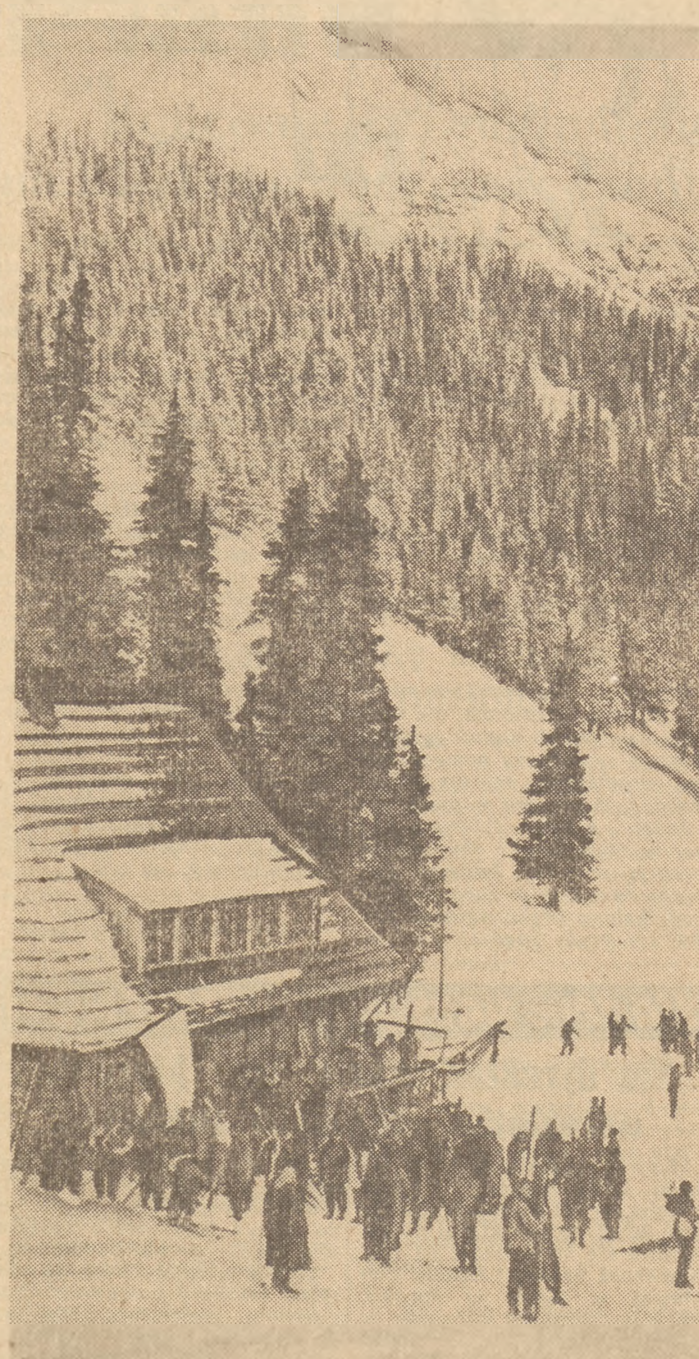
(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W niedzielę o godz. 18 na stadionie pod Krokwią zebrali się wszyscy uczestnicy Mistrzostw. Reflektory rzucały światła na powiewające nad śniegiem flagi i szturmówki. Nad barwną grupą zebranych widniała biała, oświetlona smuga skoczni. Po odebraniu raportu od kierownika mistrzostw, uroczystość zagaił sekretarz GKKF — Kisieliński, a następnie przemówił poseł Lucjan Motyka. Z kolei dokonano wręczenia nagród. Do „podium zwycięzców" podchodziła kolejno pierwsza szóstka z poszczególnych konkurencji i otrzymywała z rąk tow. Motyki dyplomy i żetony. Każdemu zawodnikowi towarzyszyła szturmówka macierzystego zrzeszenia.

Po rozdaniu nagród w imieniu zawodników przemówił Jan Płonka.

Uroczystość zakończyło przemówienie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych. Po opuszczeniu flagi i odegraniu hymnu państwowego — zawodnicy przedefilowali przez stadion gorąco oklaskiwani przez publiczność, której zebrało się mimo zimna i wiatru około 3 tysięcy osób.

Tak więc Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych zostały zakończone. Powrócimy do nich jeszcze niejednokrotnie. Były one bowiem pierwszą tego rodzaju imprezą. Były dla nas wszystkich poważną nauką. **(R)**



Ostatnie przygotowania na skoczni zakończone. Za chwilę rozpocznie się ostatnia konkurencja I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych — otwarty konkurs skoków. Foto AR

A jednak Marusarz...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wygrał on niedzielny konkurs skoków, demonstrując doskonałą formę, wykazał, że w konkurencji krajowej jest nadal najlepszym skoczkiem, mimo, że młodzież wykazała znaczną poprawę formy. Pozycja **Marusarza** nie była taka pewna po pierwszej kolejce skoków. Miał on minimalną przewagę długości skoku nad **Wieczorkiem**, a zwycięzca z Oberhofu — **Tajner, Janek Kula i Krzeptowski nie wiele ustępowali mu pod względem stylu.**

Druga seria rozwiała wszelkie wątpliwości. Marusarz oddał najdłuższy, stylowy skok, za który otrzymał najwyższe noty. Cokolwiek by się nie powiedziało na temat tego stylu, którego generalnym przedstawicielem jest **Marusarz**, pewne jest, że nie prędko zdołają go wyrugować przedstawiciele nowego stylu — **Tajner** i zwłaszcza **Kocsak**. Ten ostatni miał w pierwszej serii piękny skok odbijający się jaskrawo od skoku Marusarza.

Cóż, kiedy zgodnie z tradycją w drugiej serii skoczył z podpórką, co wpłynęło na poważną obniżkę noty.

Drugie miejsce **Wieczorka** jest poważnym sukcesem tego zawodnika. **Wieczorek** rzetelnie na to zapracował. Po okresie kryzysu formy pracował nad sobą przez wiele tygodni. Pomimo dość trudnych warunków w treningu i [illegible], zademonstrował w niedzielę poprawny styl i charakterystyczną dla siebie dynamikę.

Na siódmym miejscu znalazł się **Janusz Fortecki** z AZS-u młody zawodnik rokujący olbrzymie nadzieje. Fortecki w pierwszej kolejce skakał przy silnym porywie wiatru i lądowanie miał niepewne. W drugiej serii oddał pod każdym względem dobry skok i to przyniosło mu poważny sukces.

Prawdziwą rewelacją w dniu dzisiejszym jest ósme miejsce Jankowskiego. Z jego nazwiskiem spotkaliśmy się właściwie pierwszy raz. Trzeba powiedzieć, że było to spotkanie ze wszech stron przyjemne. Jankowski trochę stremowany w pierwszej serii, w drugiej serii skakał z [illegible] pewnością i w efektownym stylu.

Konkurs miał rekordową obsadę. **Nigdy dotąd 80 zawodników krajowych nie startowało na Mistrzostwach Polski.** Lecz wie kilku skoczków wykazało poważniejsze braki w przygotowaniu do tak poważnej imprezy. Większość wykazała znajomość podstawowych arkanów tej trudnej sztuki. **A że naliczyliśmy wśród startujących znaczną grupę młodzieży, można uważać konkurs za bardzo optymistyczny akord mistrzostw. Przyglądało się konkursowi prawie 20 tysięcy widzów. Przeważnie rekrutowali się oni z wycieczkowiczów, którzy przybyli do Zakopanego pociągami turystycznymi z całego kraju. 76 wycieczek tego rodzaju zjechało dziś do stolicy Tatr.** Do północy szalał nad Tatrami halny. Jeszcze o godz. 10 zdawało się, że nie będzie można przeprowadzić konkursu skoków. Dosłownie w ostatniej chwili wiatr ucichł, umożliwiając zakończenie Mistrzostw.

Konkurs punktacji zespołowej zakończył się zwycięstwem Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego przed LZS i Budowlanymi. Konkurencje narciarskie przyniosły również sukces CWKS-owi przed Gwardią, AZS i Kolejarzem. **(WK)**

Wyniki techniczne: 1) Marusarz Stanisław (CWKS) nota 211,5, skoki 68 i 69,5 m, 2) Wieczorek (LZS) nota 202,6 pkt., skoki: 68,5 i 68 m, 3) Tajner Leopold (Budowlani) nota 198,5 pkt., skoki: 72,5 i 69,5 m, 4) Kula (CWKS) nota 197,5 pkt., skoki: 69,5 i 66 m, 5) Krzeptowski Józef (CWKS) nota 193,0 pkt., skoki: 57,5 i 59,0 m, 6) Fros (LZS) nota 187,5 pkt., skoki: 56 i 63 m, 7) Fortecki (AZS) nota 179,5 pkt., skoki: 51 i 63 m, 8) Jankowski (Budowlani) nota 176,5 pkt., skoki: 51,0 i 59,5 m, 9) Klimeria Józef (Gwardia) nota 176,0 pkt., skoki: 58 i 58 m, 10) Gąsienica Daniel Andrzej (Gwardia) nota 175 pkt., skoki: 52 i 57,5 m.

W meczu z soboty na [illegible] zawody [illegible] w jeździe figurowej kobiet (jazda dowolna). Tytuł mistrzyni Polski zdobyła ponownie Bursche Liliana (CWKS) — 186,2 pkt. przed Dąbrowską (CWKS) — 182,6 pkt. i Ziajówną (Stal) — 163,5 pkt.

Zawody odbyły się w bardzo złych warunkach. Z powodu złego stanu lodu jazda figurowa parami odbędzie się na Torkacie w niedzielę 4 marca.

Ostateczna punktacja zrzeszeń jest następująca:

Hokej: 1) CWKS — 12 pkt., 2) Unia — 11 pkt., 3) Ogniwo — 9,5 pkt., 4) Górnik — 9,5 pkt., 5) Kolejarz — 8 pkt., 6) Włókniarz — 7 pkt.

Łyżwiarstwo: 1) CWKS — 12 pkt., 2) Gwardia — 10 pkt., 3) Kolejarz — 10,5 pkt., 4) Stal — 9 pkt., 5) Włókniarz — 8 pkt., 6) Budowlani — 7 pkt.

Narciarstwo: 1) CWKS — 24 pkt., 2) Gwardia — 22 pkt., 3) AZS — 22 pkt., 4) Kolejarz — 18 pkt., 5) Ogniwo — 16 pkt., 6) LZS — 14 pkt.

Łączna punktacja wszystkich konkurencji Zimowych Mistrzostw Polski: 1) CWKS — 48 pkt., 2) Gwardia — 37 pkt., 3) Kolejarz — 36,5 pkt. 4) Ogniwo — 31,5 pkt., 5) Górnik — 24,5 pkt., 6) AZS — 24 pkt., 7) Unia — 23 pkt., 8) Budowlani — 19 pkt., 9) Włókniarz — 17 pkt., 10) Stal — 15 pkt., 11) Spójnia — 15 pkt., 12) LZS —
Wyniki (na I miejscu Dolny Śląsk):
14 pkt.

Warszawa zwycięża Wrocław w pływaniu

W niedzielę 25 lutego br. na pływalni AWF w Warszawie odbyło się spotkanie reprezentacji pływackich Warszawy i Wrocławia w ramach zawodów o Zimowy Puchar Miast. Obydwie drużyny stanęły w zdekompletowanym składzie. W drużynie Warszawy zabrakło Cichońskiego, Korolkiewicza, Ryszewskiej i Białostockiej. W konkurencji grzbietowej mężczyzn reprezentacja wystąpiła w [illegible] składzie. Drużyna Wrocławia stanęła do zawodów bez [illegible], któremu [illegible] start, Manowskiego i Ciskówny niedopuszczonej przez lekarza.

Pierwszy mecz obu reprezentacji wygrał Wrocław [illegible]

Konkurencje pływackie przyniosły [illegible] zwycięstwo 61:36. [illegible] Lewickiemu (Wr.). oraz sztafety kobiet i mężczyzn. Sztafeta mężczyzn z każdym metrem od startu zwiększała odległość od pływaków Wrocławia, a ustalił ją na odległości 3 basenów płynący na ostatniej zmianie Ludwikowski. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 9:2 (3:0).

Andrzej Wierzba

WYNIKI TECHNICZNE:

400 m dowolnym męż.: 1. Jaworski (W-wa) 7:01,2; 2. Soroka (Wrocław) 5:29,2.

400 m dowolnym kobiet: 1. Werakso (W-wa) 7:01,2; Wiśniewski (Wrocław) 7:23,8.

200 m klasycznym męż.: 1. Petrusiewicz (Wrocław) 2:51,4 — (rek. okr.); 2. Jankowski (W-wa) 2:52,4.

200 m klasycznym kobiet: 1. Stopkówna (Wrocław) 3:23,4 (rek. okr.); 2. Ronczewska (Wrocław) 3:27,6.

100 m grzbietowym męż.: 1. Jadkiewicz (Wrocław) 1:14,8; 2. Zalewski (Wrocław) 1:22,2.

100 m grzbietowym kobiet: 1. Fijałkowska (W-wa) 1:30,0; 2. Nazarewska (Wrocław) 1:36,6.

100 m dowolnym męż.: 1. Lewicki (Wrocław) 1:03,7; 2. Mroczkowski (W-wa) 1:03,9; 3. Kociszewski (W-wa) 1:05,0.

100 m dowolnym kobiet: 1. Prokop (W-wa) 1:23,4; 2. Soroka (Wrocław) 1:28,2.

4 x 100 m zmiennym kobiet: Fijałkowska, Minikiel, Krzcińska, Prokop (Warszawa) 6:21,2; Nazarewska, Stopkówna, Ruppkówna, Cisek (Wrocław) 6:48,8.

4 x 200 dowolnym męż.: Wiśniewski, Michalski, Kociszewski, Ludwikowski (Warszawa) 10:01,4; Gomółka, Bieszczański, Jakubowski, Buczkowski (Wrocław) 11:18,4.

Szczecin — Łódź 52:92

Mecz pływacki reprezentacja Szczecina uległa reprezentacji Łodzi 52:92. W czasie zawodów ustanowiono 4 rekordy okręgu szczecińskiego.

Mecz piłki wodnej po zaciętej walce zakończył się zwycięstwem Łodzi 5:4 (4:2).

Poznań — Gdańsk 87:57

Pływacy Gdańska ustanowili 5 rekordów okręgu. Indywidualnie w drużynie Poznania najlepiej wypadł Goetz, który pokonał Marchlewskiego na 100 m st. dow. oraz zwyciężył na 200 m st. klas.

W meczu piłki wodnej zwyciężył Poznań 6:4 (4:1).

KOSZYKÓWKA

Porażka i zwycięstwo Gwardii-Kraków w Warszawie

W rozegranym w niedzielę meczu o Mistrzostwo I Ligi Koszykówki Kobiecej AZS Warszawa pokonał Gwardię — Kraków 40:28 (18:15). O przegranej Gwardii zadecydowała słaba dyspozycja strzałowa ich zawodniczek. W polu krakowianki były równym przeciwnikiem dla zawodniczek AZS-u.

Najlepszymi zawodniczkami na boisku AZS-u były: **Czopkówna** i **Gruszczyńska**, z Gwardii: **Kowalówka** i **Mamińska**. Punkty dla AZS-u zdobyły: **Gruszczyńska** 10, **Czopkówna** 10, **Węgrzynowicz** 6, **Wojtyrowska** 5, **Działkiewicz** 9. Dla Gwardii: **Mamińska** 12, **Kowalówka** 0, **Kirschanek** 3, **Łaptaś** 2 i **Szeligowska** 1. Po wygranym meczu AZS posiada równą ilość punktów ze Spójnią Warszawa. O tytule mistrza Polski zadecyduje dodatkowe spotkanie między tymi zespołami.

AZS-Gwardia 45:50 (22:66)

Za porażkę swych koleżanek klubowych wzięli rewanż koszykarze Gwardii, wygrywając po zaciętej walce z AZS Warszawa. Akademicy prowadzą do stanu 12:10, a od tego momentu inicjatywę przyjmuje Gwardia nie oddając jej do końca gry. AZS dąży do wyrównania, lecz bezskutecznie i po zaciętej grze przegrywa 45:50. Najlepszym w zespole AZS-u był **Olesiewicz** i **Niciński**. U zwycięzców wspaniale zagrali: **Wójcik** i **Dąbrowski**. Zachowanie się publiczności warszawskiej w chwili zejścia z boiska Bartosiewicza za 4 przewinienia osobiste było zupełnie niewłaściwe.

Punkty dla AZS-u zdobyli: **Popławski** 6, **Bartosiewicz** 2, **Niciński** 14, **Dobrucki** 2, **Christians** 4, **Olesiewicz** 6, **Natowski** 11. Dla Gwardii: **Dąbrowski** 23, **Wójcik** 12, **Kowalówka** 6, **Bartlik** 2, **Arlet** 3 i **Pyjas** 4 T. D.

Bojerowe Mistrzostwa Polski

Młodzież ZMP-owska triumfuje w mistrzostwach

(tel. wł.) I Bojerowe Mistrzostwa Polski, które zakończyły się w dniu 25 bm w Giżycku na Jeziorze Niegocińskim odbyły się pod znakiem licznych zwycięstw załóg ZMP-owskich. Młodzi zawodnicy już w półfinałach wyeliminowali szereg rutynowanych zawodników, a m.in. wielokrotnego mistrza Polski Biedermana

W niedzielę, w dniu zakończenia zawodów — wiatr, który dotychczas był bardzo spokojny, stężał i stale nabierał siły. Zawody odbywały się w trudnych warunkach lodowych. Załogi musiały wykazać dużo tężyzny fizycznej i umiejętności żeglarskich, aby bez wypadku przebyć 5 kilometrową trasę o kształcie trójkąta równobocznego. Najlepszy czas dnia uzyskała załoga AZS Warszawa, w składzie: sternik Turketty Stanisław i żeglarz Michniewski, pokrywając dystans 5-kilometrowy 7 minut i 28 sek., co zmusiło załogę do prowadzenia ślizgu z szybkością 100 km na godz. na odcinkach prostych.

Podkreślić należy, że do finału weszły 3 załogi ZMP-owskie, z których najmłodsza miała w sumie 37 lat. Załoga ta w składzie: Zarębski Leszek i Dżejk Manfred, biorąca udział w barwach Ligi Morskiej — Szczecin zajęła 4-te miejsce. Oficjalne wyniki mistrzostw bojerowych obliczone według tabeli olimpijskiej są następujące:

Tytuł mistrzowski zdobyła załoga Kolejarza—Chojnice w składzie: Sieradzki — Gierszewski, uzyskując 2.094 punkty, przed Turkettym i Michniewskim (AZS AWF) 1.909 punkt. oraz Malinowskim i Mazurem (AZS) 905 pkt. IV miejsce zajęła najmłodsza załoga biorąca udział w mistrzostwach, Liga Morska Szczecin — 779 pkt. Ostatnie wyścigi odbyły się w ciemności. Młodzi zawodnicy w wielu wypadkach musieli jechać „na wyczucie", kierując się latarniami, którymi oznaczone były punkty zwrotne. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród dla najlepszych zespołów. Załogi mistrza i wicemistrza Polski otrzymały plakietki honorowe, pozostali zaś zawodnicy — dyplomy. Drużynowo najwięcej punktów zdobyły załogi: AZS, Ligi Morskiej i CWKS.

(L. S.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

LIGI KOSZYKÓWKI

W niedzielę 25 bm. w rozgrywkach o mistrzostwo poszczególnych Lig koszykówki uzyskano następujące wyniki:

I Liga

Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk 43:41 (22:22);

Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź 47:58 (22:28);

Włókniarz Łódź — Stal Poznań 38:33 (24:18).

II Liga

Stal Świętochłowice — Kolejarz Kraków 34:28 (19:19);

Kolejarz Toruń — AZS Wrocław 54:38 (30:20);

Kolejarz Ostrów — Kolejarz Gdańsk 51:35 (15:15).

Śląsk — Kraków 86:57

Mecz pływacki o Zimowy Puchar Miast zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny śląskiej 86:57 pkt.

W czasie zawodów Korecka (Kraków) ustanowiła na 100 m st. grzbiet. nowy rekord Polski z wynikiem 1:26,8.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej 7:4 (5:1)

ODPOWIEDŹ RZĄDU ZSRR NA NOTĘ W. BRYTANII

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„unii zachodniej", która od samego początku nie ukrywała swego wrogiego stosunku do ZSRR. Następnie **W. Brytania i Stany Zjednoczone utworzyły północno-atlantyckie ugrupowanie państw,** przy czym z wielkich mocarstw, które należały do koalicji antyhitlerowskiej, tylko Związek Radziecki wyłączony został z grona uczestników paktu północno-atlantyckiego. W tym stanie rzeczy najzupełniej oczywista jest bezpodstawność powoływania się na obronny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno-atlantyckiego. Co więcej, **fakty dowodzą, że zarówno unia zachodnia, jak i ugrupowanie północno-atlantyckie wymierzone są bezpośrednio przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Obecnie agresywny charakter unii zachodniej i ugrupowania północno-atlantyckiego został ostatecznie zdemaskowany. **Wszelkie oświadczenia na temat obronnych celów tych ugrupowań, kierowanych przez anglo-amerykański blok mocarstw, straciły sens z chwilą, gdy do ugrupowań tych zaczęto wciągać Niemcy Zachodnie z ich żądnym odwetu rządem z Bonn i z armią zachodnio-niemiecką, na której czele stoją generałowie hitlerowscy.**

Rząd W. Brytanii pominął milczeniem oświadczenie rządu radzieckiego, zawarte w nocie z 20. I. br., iż rząd W. Brytanii, podobnie jak rządy USA i Francji, zajęty jest w chwili obecnej organizowaniem sojuszu wojskowego z Niemcami Zachodnimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rząd angielski **nie zdecydował się zaprzeczyć temu oświadczeniu rządu radzieckiego i nie może tego uczynić, nie wpadając w sprzeczność z oczywistymi i wszystkim znanymi faktami.**

Tak więc, **pomagając w odradzaniu regularnej armii niemieckiej i w odbudowie niemieckiego przemysłu wojennego i wkraczając przy tym na drogę bezpośredniego sojuszu wojskowego z dążącym do odwetu rządem w Niemczech Zachodnich, rząd W. Brytanii brutalnie depcze układ anglo-radziecki.**

IV W nocie z 17. II. rząd W. Brytanii ucieka się do brutalnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego oraz pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii, gdzie istnieje ustrój demokratyczny, który położył raz na zawsze kres resztkom faszyzmu w tych krajach. Rząd W. Brytanii wolałby widocznie, aby w tych państwach istniały takie rządy, które wlokłyby się w ogonie agresywnej polityki W. Brytanii. Jednakże **rząd W. Brytanii winienby już zrozumieć, że narody Bułgarii, Węgier i Rumunii mają takie samo, jak naród każdego innego państwa, prawo do układania swych spraw wewnętrznych, kierując się swymi interesami narodowymi,** a nie tym, czy rządowi tego lub innego obcego państwa podoba się, czy też nie podoba ustrój demokratyczny, ustanowiony w tych krajach.

Wiadomo dobrze, iż rząd W Brytanii, dążąc do przywrócenia w drodze przemocy w miłujących pokój demokratycznych państwach Europy Wschodniej władzy faszystów i innych agresywnych elementów, **popiera w tych państwach wrogą działalność ugrupowań faszystowskich, które stawiają sobie za cel organizowanie spisków dla obalenia ustroju ludowo-demokratycznego.**

W świetle tych faktów śmieszne są podejmowane przez rząd W Brytanii w nocie z 17. II. próby przedstawienia siebie jako obrońcy praw człowieka i podstawowych swobód oraz mówienia o jakiejś ingerencji Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii czy też Grecji.

Do tego rodzaju oszczerczych twierdzeń rząd W. Brytanii ucieka się również w związku ze zmianami w rządzie czechosłowackim, które nastąpiły w lutym 1948 r. i które rząd W. Brytanii usiłuje przedstawić, jako jakiś przewrót zagrażający rzekomo pokojowi. Wiadomo jednak, że **zmiany te wywołane zostały faktem, iż pod kierownictwem amerykańskich i innych obcych agentów, w tym również oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych USA, w Czechosłowacji przygotowywano zamach stanu, który miał pozbawić naród czechosłowacki jego niezawisłości narodowej i podporządkować Czechosłowację dyktatowi anglo-amerykańskiemu.** Występując w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko propozycji w sprawie przeprowadzenia tzw. śledztwa w Czechosłowacji, o czym wspomina nota rządu W. Brytanii, Związek Radziecki spełnił swój obowiązek, broniąc suwerennych praw Czechosłowacji, zapobiegając jawnemu pogwałceniu Karty ONZ, która zabrania tej Organizacji mieszania się do wewnętrznych spraw państw.

Rząd radziecki traktuje dalej jako kuriozum próbę rządu brytyjskiego przybrania pozy obrońcy interesów narodowych Jugosławii. **Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali obecnych władców jugosławiańskich za to, że wprowadzili u siebie reżim faszystowski,** w rodzaju reżimu Franco w Hiszpanii i pozbawili narody Jugosławii elementarnych praw demokratycznych. Ludzie radzieccy potępiają i będą potępiali obecnych władców jugosłowiańskich za to, że zorganizowali spisek przeciwko węgierskiemu rządowi ludowo-demokratycznemu i stali się tym samym zaciekłymi wrogami krajów demokracji ludowej. **Co się tyczy interesów narodowych Jugosławii, to groźbą dla nich nie jest Zw. Radziecki, który przelał niemało krwi swych synów, aby wyzwolić narody Jugosławii spod okupacji niemieckiej i zapewnić Jugosławii niepodległość, lecz obecni władcy Jugosławii, którzy całą swą polityką starają się podporządkować narodowe interesy narodów Jugosławii interesom swych mocodawców angielskich i amerykańskich.**

Rządowi brytyjskiemu, podobnie jak rządom USA i Francji, **nie uda się uniknąć odpowiedzialności za zwłokę w zawarciu traktatu z Austrią** oraz nie uda się zwalić za to odpowiedzialności na Związek Radziecki. Czas zakończyć przewlekłe rozpatrywanie nieuzgodnionych jeszcze artykułów traktatu, a przede wszystkim **jest rzeczą konieczną, aby W. Brytania i St. Zjednoczone zrezygnowały z planów przekształcenia Austrii w swą nową bazę wojenną w samym centrum Europy, jak to uczyniły w Trieście,** depcząc podpisany przez się traktat pokojowy z Włochami.

V W nocie z 17.II rząd W. Brytanii dopuścił się brutalnych wypadów przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej, oskarżając je oszczerczo o agresję. Wszyscy jednak wiedzą, że naród koreański prowadzi walkę wyzwoleńczą o swe zjednoczenie narodowe i nie wtrąca się do spraw jakichkolwiek innych Państw. Wszyscy wiedzą również, że Chińska Republika Ludowa ochrania swe prawnie uzasadnione interesy narodowe, broniąc swego prawa do chińskiej wyspy Taiwan i do obrony swych granic przed wojskami anglo-amerykańskimi, które wtargnęły do Korei i zagrażają granicom Chin. **Chiny i Korea, broniąc swych interesów narodowych, swego terytorium narodowego, nie są agresorami. Agresorami są Stany Zjednoczone i W. Brytania, które posłały swe wojska na terytorium Korei, oddalone od ich granic o kilka tysięcy kilometrów, gdzie wojska te od kilku już miesięcy burzą miasta i wsie koreańskie, ograbiając Koreańczyków, gwałcąc kobiety koreańskie, mordując dzieci i starców koreańskich.**

Rząd radziecki uważa również za niepoważne i śmieszne powoływanie się noty angielskiej na ruch wyzwoleńczy na Malajach, w Indochinach i innych krajach z jednoczesnym oskarżeniem rządu radzieckiego, że, wyrażając sympatię dla walki wyzwoleńczej uciskanych narodów, tym samym narusza rzekomo układ anglo-radziecki. Równie niepoważna i śmieszna jest zawarta w nocie angielskiej wzmianka o jakimś imperializmie komunistycznym, wygrzebanym, jak widać, ze słownika Hitlera i Mussoliniego. Po pierwsze, układ anglo-radziecki rozciąga się tylko na kraje europejskie i w najmniejszym stopniu nie dotyczy krajów pozaeuropejskich w rodzaju Malajów, czy też Vietnamu. Po wtóre, **żaden artykuł układu anglo-radzieckiego, jak wiadomo, nie zabrania komukolwiek wyrażać sympatii dla ruchu wyzwoleńczego w jakimkolwiek kraju.** Po trzecie, należy wyjaśnić, że dopóki istnieje na świecie ucisk imperialistyczny, istnieć będzie również ruch wyzwoleńczy uciskanych narodów, niezależnie od woli i sympatii tych lub innych rządów.

Oskarżanie rządu radzieckiego o to, że w różnych krajach istnieją ruchy wyzwoleńcze, wywołane uciskiem imperialistycznym, jest równie niedorzeczne, jak niedorzecznym byłoby oskarżanie go o to, że na świecie bywają trzęsienia ziemi lub przypływy i odpływy morza.

VI Nota rządu W. Brytanii utrzymuje, iż rząd radziecki wyrażając się nieprzychylnie o planie Marshalla, rzekomo przeszkadza tym samym w odbudowie ekonomicznej krajów europejskich. Jest to zupełnie niesłuszne. Rząd radziecki wypowiada się przeciwko planowi Marshalla nie dlatego, że przyrzeka on pomoc finansową tym lub innym krajom, lecz dlatego głównie, że uzależnia on pomoc finansową od wyrzeczenia się przez te kraje samodzielności ekonomicznej i politycznej, od wyrzeczenia się suwerenności. **W. Brytania stała się zależna od St. Zjednoczonych, coraz bardziej traci swą niezawisłość i przekształca się w bazę wojenną amerykańskich sił zbrojnych dlatego, że inaczej nie mogłaby otrzymać tzw. pomocy z tytułu planu Marshalla. To samo należy powiedzieć o Francji, Belgii, Turcji i innych tzw. krajach zmarshallizowanych.**

Nie wolno również pominąć faktu, iż rząd USA posłużył się planem Marshalla i związanymi z tym jałmużnami finansowymi dla poszczególnych rządów w tym celu, aby wszelkimi nielegalnymi sposobami podważać normalną międzynarodową wymianę handlową i **narzucać reżim dyskryminacji w stosunku do takich państw, jak ZSRR i kraje demokracji ludowej,** które zdecydowanie i konsekwentnie broniły swych prawnie uzasadnionych interesów gospodarczych i odrzucały wszelkie próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Nota brytyjska podejmuje się nawet takiego zadania, jak obrona prestiżu ONZ, **czyniąc rządowi radzieckiemu wyrzuty, że nie chce we wszystkim iść za tymi, którzy bezceremonialnie panoszą się w tej międzynarodowej organizacji, z którą niedawno jeszcze narody wiązały pewne nadzieje.** Jednakże za istniejącą w ONZ niezadawalającą sytuację, jak to jest zresztą dla wszystkich jasne, odpowiedzialność spada w każdym razie nie na Związek Radziecki.

Jawnie niedorzeczne są próby rządu W. Brytanii zwalenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za „strajki i zaburzenia społeczne" lub przypisania tego wszystkiego nie komu innemu, jak właśnie Kominformowi tj. Biuru Partii Komunistycznych i Robotniczych, istniejącemu w Europie od r. 1947.

Te niezręczne chwyty noty angielskiej wypada wytłumaczyć chyba pośpiechem przy opracowywaniu noty, gdyż **w Anglii dobrze wiadomo, że „strajki i zaburzenia społeczne" istniały nie tylko na długo przed naszymi czasami i przed utworzeniem Biura Partii Komunistycznych i Robotniczych, lecz również na długo przed naszym pokoleniem.**

VII Nota rządu angielskiego nie broni już znanych twierdzeń premiera Attlee, jakoby Związek Radziecki nie dokonał po wojnie demobilizacji swych wojsk. Zdając sobie sprawę z całkowitej absurdalności twierdzenia premiera Attlee, **nota stwierdza, że nie ma podstaw, by wątpić o demobilizacji wojsk radzieckich po wojnie.**

Nota dodaje jednak, iż rząd radziecki zdemobilizował **tylko pewną ilość żołnierzy z maksymalnej liczby powołanych do wojska w czasie wojny.** Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest oszczerstwem rzuconym na Związek Radziecki. **W rzeczywistości rząd radziecki dokonał zasadniczej i szerokiej demobilizacji swych wojsk, demobilizując przy tym 33 roczniki.** Nikt tak jak Związek Radziecki nie potrzebował szerokiej demobilizacji wojsk radzieckich, gdyż bez powrotu milionów zdemobilizowanych ludzi na pola i do fabryk Związek Radziecki nie tylko nie mógłby zorganizować rozkwitu ekonomicznego po wojnie, lecz nie mógłby nawet odbudować zniszczonych przez niemieckich okupantów okręgów, miast, linii kolejowych, przemysłu, rolnictwa. Negować te fakty mogą tylko ludzie, którzy kierują się chęcią oczerniania Związku Radzieckiego.

Nota angielska utrzymuje dalej, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają w chwili obecnej siły zbrojne wszystkich krajów zachodnich razem wziętych. Powyższe twierdzenie noty angielskiej jest również oszczerstwem pod adresem Związku Radzieckiego. W chwili obecnej **liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego, włączając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, dorównuje liczebności sił zbrojnych ZSRR przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej w r. 1939.** Tymczasem siły zbrojne trzech tylko członków agresywnego paktu atlantyckiego — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — liczą obecnie, włączając w to zarówno wojska lądowe i lotnictwo, jak również marynarkę wojenną, przeszło 5 milionów ludzi, **przyczym stan liczebny sił zbrojnych tych trzech mocarstw szybko wzrasta, a przemysł tych krajów został już zmobilizowany do dalszego zwiększenia produkcji uzbrojenia.** Mówimy o armiach tych mocarstw jako o jednolitej sile militarnej przede wszystkim dlatego, że siły zbrojne tych trzech krajów **nie są obecnie trzema samodzielnymi armiami, lecz jedną armią, zjednoczoną przez wojskowych amerykańskich i oddaną pod dowództwo generała amerykańskiego Eisenhowera.**

Należy podkreślić, że **liczebność sił zbrojnych Francji, Anglii i St. Zjednoczonych kilkakrotnie przewyższa liczebność ich sił zbrojnych przed drugą wojną światową w 1939 r.** i przeszło dwukrotnie przewyższa stan liczebny sił zbrojnych ZSRR w chwili obecnej.

W jakim celu potrzebna była ta dwukrotna przewaga sił zbrojnych Anglii, USA i Francji w porównaniu z siłami zbrojnymi ZSRR? Oczywiście nie przeciwko możliwej agresji ze strony Niemiec i Japonii. Zresztą nota angielska **nie zaprzecza, że mocarstwa te mają w danym wypadku na uwadze przede wszystkim Związek Radziecki.**

Tak więc, twierdzenie rządu angielskiego, że siły zbrojne Związku Radzieckiego liczebnością swą przewyższają siły zbrojne wszystkich mocarstw zachodnich razem wziętych jest **niecnym oszczerstwem, obliczonym na to, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić w ten sposób wyścig zbrojeń w Anglii.**

Z tego jednak wynika, że W. Brytania, USA i Francja, które osiągnęły dwukrotną przewagę swych sił zbrojnych w porównaniu z ZSRR i dążą do dalszego ich zwiększenia, **przygotowują się nie do obrony lecz do agresji, do rozpętania nowej wojny światowej.**

VIII Rząd radziecki nie ma podstaw, żeby wątpić, że nie tylko pod koniec wojny, lecz **również obecnie w masach ludowych W. Brytanii szeroko rozpowszechniony jest życzliwy stosunek do Zw. Radzieckiego,** gdyż jest to zupełnie naturalne nie tylko z uwagi na wyjątkowe zasługi narodu radzieckiego w obronie swego kraju przed agresją hitlerowską, lecz również z uwagi na to, że naród radziecki wniósł decydujący wkład do wspólnego zwycięstwa nad hitleryzmem. W pewnym stopniu przyznaje to również nota brytyjska. **Narody ZSRR ze swej strony żywiły i żywią uczucie przyjaźni i uznania dla narodu brytyjskiego,** jak również dla wszystkich innych narodów, które broniły swej wolności i oddały swe siły, wspólnie z narodami ZSRR, sprawie szybszego zakończenia wojny i likwidacji hitleryzmu.

Jednakże rząd radziecki nie uważa za uzasadnione oświadczenia zawartego w nocie brytyjskiej, jakoby rząd W. Brytanii również dążył niezmiennie do współpracy ze Zw. Radzieckim. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że **już w r. 1944 na dorocznej konferencji partii labourzystowskiej jej przywódcy, znajdujący się obecnie u władzy, przeforsowali uchwałę, na mocy której członkom partii labourzystowskiej zabraniano udziału w pracach brytyjskich organizacji społecznych, stawiających sobie za cel pogłębianie przyjaźni angielsko-radzieckiej. Nawet torysi - konserwatyści nie wpadli na to, aby tak otwarcie wyrazić swą wrogość wobec Zw. Radzieckiego.**

Można z tego wysnuć wniosek, że **dopóki rządowi W. Brytanii potrzebny był Związek Radziecki, bez którego nie mógł odnieść zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, dopóty hamował jeszcze jako tako swe uczucia antyradzieckie, swój wrogi stosunek do państwa radzieckiego.** Widząc jednak jak rośnie w narodzie brytyjskim dążenie do przyjaźni z narodem radzieckim, przywódcy labourzystowscy jeszcze przed zakończeniem wojny, gdy tylko zarysowała się klęska Niemiec hitlerowskich, zaczęli zdradzać niepokój i pośpiesznie podejmować kroki zmierzające do osłabienia przyjaznych stosunków narodu brytyjskiego z narodami ZSRR. Tylko w ten sposób wytłumaczyć można uchwaloną na konferencji labourzystowskiej rezolucję z r. 1944, że przynależność do partii labourzystowskiej nie daje się pogodzić z członkostwem Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej.

Nie jest również przypadkiem, że tę haniebną rezolucję niejednokrotnie potwierdzono na późniejszych konferencjach labourzystowskich odbytych już po wojnie. Co więcej, w ciągu wszystkich ostatnich lat **przywódcy partii labourzystowskiej wraz z przywódcami partii konserwatywnej nadają ton rozbestwionej, oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR,** przyczym codziennie i wszelkimi sztucznymi sposobami podsyca się i rozdmuchuje w Anglii tę haniebną kampanię.

Twierdzić po tym wszystkim, jak to czyni nota brytyjska, iż rząd brytyjski nie żywi rzekomo wrogich zamiarów wobec ZSRR i dąży do rozwoju współpracy między narodem brytyjskim i radzieckim i że przeszkadza temu rzekomy brak takiego dążenia ze strony rządu radzieckiego, który usiłuje rzekomo izolować naród radziecki od świata zewnętrznego — znaczy to **ukrywać prawdę przed** własnym narodem rzucać bezwstydne oszczerstwa na ZSRR.

W odróżnieniu od rządu W. Brytanii, który **zrezygnował z troski o utrwalenie pokoju między narodami i wiąże obecnie swój los z niepohamowanym wyścigiem zbrojeń i z szaleńczą propagandą na rzecz nowej wojny, rząd radziecki nadal stoi nieugięcie na swym pokojowym stanowisku. Rząd radziecki wraz z całą radziecką społecznością stale wychowuje naród radziecki w duchu utrwalania przyjaźni między wszystkimi narodami, w duchu obrony pokoju i zapobiegania nowej wojnie, demaskując knowania i intrygi podżegaczy wojennych. Dlatego właśnie rząd radziecki przywiązuje tak duże znaczenie zarówno do uczciwego przestrzegania układu anglo-radzieckiego, jak i do stanowczego przestrzegania porozumienia jałtańskiego i poczdamskiego w kwestii niemieckiej,** zwłaszcza w takim okresie, gdy pogwałcenie tych porozumień poważnie szkodzi sprawie utrzymania pokoju.

IX Rząd W. Brytanii wyraża w swej nocie gotowość do rozmów ze Związkiem Radzieckim w duchu układu anglo-radzieckiego w celu polepszenia na długi okres stosunków wzajemnych między W. Brytanią a ZSRR. Po tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd radziecki nie może z pełnym zaufaniem ustosunkować się do tego oświadczenia rządu brytyjskiego.

Niemniej jednak **rząd radziecki gotów jest rozpocząć takie rozmowy, dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości, aby polepszyć stosunki z W. Brytanią.**

Rząd ZSRR wysoko cenić będzie każdy krok rządu W. Brytanii, rzeczywiście zmierzający do polepszenia stosunków między naszymi krajami.

(Podkreślenia redakcji)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75 24, 8-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny 8-76-81. Dział Korespondentów i Listów 8-07 82. Redakcja Nocna 7-01 72, 8-56 54.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04 20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graf. Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
2-B-15657